

Nad Dolinką



► Magazyn Spółdzielcy Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką”

► Nr 9/2009

Wybierzmy najlepszych

Uptywa kadencja organów samorządowych Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” - Komitetów Domowych i Przedstawicieli. W związku z tym w maju br. będą się odbywały Zebrania Grup Członkowskich, które mają na celu wybór nowych Przedstawicieli i członków Komitetów Domowych. Zebranie Przedstawicieli odbędzie się w czerwcu.

W SM „Służew nad Dolinką” funkcjonuje jeszcze Zebranie Przedstawicieli, co jest zgodne z art. 9 ust. 2 ustawy z dnia 14 czerwca 2007 r. o zmianie ustaw o spółdzielniach mieszkaniowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw, które stwierdzają, że do czasu uchwalenia zmian w statutach i ich zarejestrowania, dotychczasowe postanowienia statutów regulujące funkcjonowanie Zebrania Przedstawicieli pozostają w mocy. ZP w SM „Służew nad Dolinką” nie dokonało jeszcze zmian, bowiem wstrzymało się z uchwaleniem statutu do czasu rozpoznania skargi przez Trybunał Konstytucyjny. W naszej Spółdzielni w dalszym ciągu funkcjonuje więc Zebranie Przedstawicieli. Tak więc wybór nowych Przedstawicieli dokona się podczas Zebrań Grup Członkowskich. Informacje o zebraniach zostaną wywieszone w poszczególnych budynkach Spółdzielni co najmniej na 7 dni przed zebraniem, by ich mieszkańcy mogli wybrać swoich Przedstawicieli i członków Komitetów Domowych.

W magazynie „Nad Dolinką” postanowiliśmy podsumować upływającą kadencję działaczy samorządu spółdzielczego. W oparciu o swoje wieloletnie doświadczenia z wielu spółdzielni Ursynowa (były przewodniczący RN SBM „Ursynów”), Mokotowa, Piaseczna i innych uważamy, że SM „Służew nad Dolinką” zarządzana jest bardzo dobrze. Ta ocena dotyczy nie tylko pracy Zarządu Spółdzielni, ale także jej organów samorządowych, takich jak Rada Nadzorcza oraz Przedstawiciele na ZP i Komitety Domowe. Zauważyliśmy na tej ocenie trafne strategiczne decyzje Zarządu i Rady Nadzorczej oraz mądre i odważne uchwały i postanowienia ZP, dzięki którym można było podjąć wiele cennych inicjatyw i – co najważniejsze – nie podnosząc kosztów bieżących czynszów za starzejące się przecież zasoby mieszkaniowe.

W tych ocenach podkreśla się, że wzrost bieżących opłat dotyczył tylko tych opłat, które nie są zależne od Spółdzielni. W ostatnich latach wymieniono wszystkie windy, zmodernizowano wszystkie instalacje gazowe, ocieplono stropodachy, wymieniono okna na klatkach schodowych, cokoły, przyziemia, elewacje, w najbliższych maksymalnie dwóch latach zostanie wykonana w każdym budynku nawodniona instalacja przeciwpożarowa, instalowane są drzwi przeciwpożarowe (ognioodporne i przeciw dymowe), tworzone są drogi ewakuacyjne, by nie na-



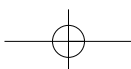
FOT. APP

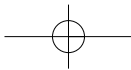
■ Nowa inwestycja. Budynek przy ul. Puławskiej 255, widok od strony Osiedla

stąpiło to co się stało w Kamieniu Pomorskim. Te dokonania są wprawdzie bardzo kosztowne, ale dzięki rozsądnym decyzjom ZP Spółdzielnia może zarabiać na prowadzonych inwestycjach. Z tych dochodów może dofinansowywać remonty starych zasobów, poprawiać bezpieczeństwo na Osiedlu, tak jak to zrobiono z kamerami, które są zamontowane w kluczowych miejscach na Osiedlu, na korytarzach, a ostatnio są montowane w windach. To wszystko wynika z mądrości samorządowców spółdzielczych, a także pracy zarządu i wszystkich bez wyjątku pracowników Spółdzielni.

Przed Zebraniem Grup Członkowskich jest czas i miejsce na apel do wszystkich mieszkańców o udział w tych zebraniach, by na kolejną kadencję wybrać mądre i odpowiedzialne osoby, bo od nich naprawdę wiele zależy. Nie powinno być wśród wybranych miejsca dla destruktorów, czy też spółdzielczych hamulcowych.

Sześć lat temu Spółdzielnia brała kredyt na termomodernizację. Byli wówczas oponenci. Zwyciężyła jednak mądrość. Dziś moż-





na powiedzieć, że udało się, bo była to bardzo trafna decyzja. Oszczędności na dostarczonym ciepłe są ogromne, nie mówiąc o kosztach wykonawstwa prac dociepleniowych, które dziś byłyby znacznie wyższe.

Stawki kosztów w pozycji „fundusz remontowy” są w Spółdzielni wręcz znacząco niższe od wszystkich spółdzielni w całej okolicy np. Mokotowa, czy Ursynowa. Mimo, że wpływy do spółdzielczej kasy znacznie się zmniejszyły, ponieważ od 2007 r. nie wpływają pieniądze z tak zwanych przekształceń własnościowych, bo mieszkania lokatorskie są oddawane za przystawioną złotówkę.

Dziś „Służew nad Dolinką” jest jakby pionierem w budowie lokali mieszkalnych z zyskiem dla Spółdzielni. Najbliższe plany inwestycyjne Spółdzielni to budowa wielopiętrowych parkingów dla członków Spółdzielni. Są one bardzo potrzebne, ponieważ gdy budowano Osiedle 30 lat temu współczynnik potrzeb miejsc parkingowych był znacznie niższy, a dziś potrzeby miejsc parkingowych są znacznie wyższe.

Wybierać się będzie 85 Przedstawicieli. Tu prosba i apel, by wybierać ludzi takich, którzy będą podejmowali odważne, rozsądne i mądre decyzje. Niech takim przykładem będzie prof. Grzegorz Jemielita, który prowadzi Zebrania Przedstawicieli bardzo sprawnie i obiektywnie.

Również wielkie uznanie dla Rady Nadzorczej, którą tworzą Przedstawiciele. Rada Nadzorcza działa pod przewodnictwem adwokata Krzysztofa Sozańskiego. Członkowie Rady



FOT. APP

■ Drzwi ognioodporne i przeciwdymowe

Nadzorczej, a szczególnie członkowie Komisji Technicznej, przez ostatnie dwa lata uczestniczyli w ponad dwustu odbiorach realizowanych remontów. To ogromna praca.

Należą się z okazji zakończenia kadencji podziękowania tym wszystkim działaczom. Efekty ich pracy są aż nadto widoczne.

Szczegółowo omówiono wszystkie te tematy w sprawozdaniach przygotowanych przez Zarząd i Radę Nadzorczą Spółdzielni. Zostały zamieszczone na stronach tego magazynu i opisywane były we wcześniejszych jego wydaniach. ◀

Janusz Połec

Poezja nad Dolinką

Wiosna

*Ta pora roku nad Dolinką,
Zawsze ciekawie się kojarzy,
Na błoniach można piwko, winko,
Na błoniach można też... pomarzyć!*

*O czym? Tematów mam nie mało,
I każdy temat zgłębić warto,
Każdy powielić by się dało,
Nad Wisłą, Bugiem, może Wartą?!*

*Lecz nie będziemy się rozpraszać,
Wokół Dolinki i jej niecki,
Tutaj jest woda, „smródka” nasza,
Kochany Potok Służewiecki!*

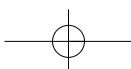
*A nieco wyżej jest „Arena”,
To taki Orlik doskonały,
I tylko nudy tutaj nie ma,
Bo tutaj nuda, to nie temat!*

Edward Kuczyński

OGŁOSZENIE PŁATNE

Wyrażam głębokie ubolewanie z powodu treści podpisanego przeze mnie w imieniu Zarządu Stowarzyszenia Mieszkańców Służew nad Dolinką – Zachód pisma zatytułowanego „Do Przedstawicieli SM „Służew nad Dolinką” na ZP w dniu 23.11.2006 r.” zawierającego nieprawdziwe informacje dotyczące Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” w Warszawie oraz Jej statutowych organów – Zarządu i Rady Nadzorczej, naruszając tym samym Ich dobre imię.

Krystyna Kraczk



Szanowni Mieszkańcy Spółdzielni!

Zarząd i Rada Nadzorcza SM „Służew nad Dolinką” oddają do Waszych rąk dziewiąty numer magazynu „Nad Dolinką”.

Zamieszczamy w nim, jak zwykle, najważniejsze informacje o Spółdzielni, jak również niezbędne telefony władz oraz służb spółdzielczych i miejskich. Dużo miejsca zajmują tym razem informacje dotyczące podsumowania działalności Spółdzielni za 2008 r. oraz najważniejsze dane zaczerpnięte ze sprawozdań Zarządu i Rady Nadzorczej za miniony rok. Są to zwłaszcza dane dotyczące spraw finansowych, eksploatacyjnych, inwestycji, remontów, jak również spraw społeczno-kulturalnych.

Kluczową informację stanowią tym razem sprawy związane z upływem kolejnej kadencji Przedstawicieli, wybranych na Zebranie Przedstawicieli oraz wybór nowych Przedstawicieli i Komitetów Domowych na majowych zebraniach Grup Członkowskich. Infor-

macje te zamieszczamy, zgodnie z ich rangą, na 1-szej stronie Magazynu.

Postanowiliśmy również przedstawić Mieszkańcom naszej Spółdzielni dzielnicowych policjantów, którzy funkcjonują na terenie naszej Spółdzielni dbając o nasze bezpieczeństwo. Dużo miejsca zajmują także coraz lepiej spisujący się sportowcy naszego klubu OKS „Służew”.

Interesujące będą zapewne dla Czytelnika Magazynu informacje historyczne, a wśród nich zwłaszcza sylwetka bohaterskiego polskiego generała Augusta Fieldorfa „Nila”. Tragiczne losy generała stały się kanwą do scenariusza dokumentalnego filmu, który właśnie wszedł na ekrany kin.

Wspominamy także o znaczącym sukcesie Spółdzielni, jakim było bez wątpienia przyznanie wiceprezesowi Grzegorzowi Jakubcowi przez Krajową Radę Spółdzielczą prestiżowego tytułu „Samorządowiec Spółdzielca roku 2008”, jak również włączenie prezesa

Stanisława Baranowskiego w skład Zgromadzenia Ogólnego KRS.

Zaciekawi zapewne również Czytelników artykuł pt. „Kościół czeka na ratunek”, dotyczący służewskiej Parafii Św. Katarzyny. Chodzi w tym przypadku o zabytkowy Kościół położony na wzgórzu, tuż przy niezwykle ruchliwej trasie Doliny Służewieckiej, którego prastare mury nie są w stanie oprzeć się drganiom, spowodowanym przez tysiące codziennie przejeżdżających tuż obok TIR-ów.

Służewski Dom Kultury zamieszcza na łamach Magazynu swoją, jak zwykle, bardzo bogatą ofertę kulturalną, jak również informuje o niedalekiej już, realnej perspektywie budowy nowego Domu Kultury. Życzymy przyjemnej lektury. ◀

Prezes SM „Służew nad Dolinką”
Stanisław Baranowski

Przewodniczący Rady Nadzorczej
Krzysztof Wierzyn Sozański

TELEFONY SPÓŁDZIELCZE

Spółdzielnia

Prezes Zarządu:

mgr Stanisław Baranowski

Zastępca Prezesa Zarządu:

inż. Grzegorz Jakubiec

Sekretariat:

e-mail: sekretariat@smsnd.pl
www: www.smsnd.pl

tel: (022) 543 92 00

fax: (022) 543 92 10

NIP: 525-001-11-02

Regon: 011036216

Przyjęcia interesantów:

Poniedziałek godz. 1400 - 1700

Adres:

02-743 Warszawa, ul. Bacha 31



Telefony

Sekretariat Rady Nadzorczej:

tel. (022) 543 92 21

Dział Czyszczeń:

tel. (022) 543 92 24

Dział Windykacji:

tel. (022) 543 92 17

Główna Księgowa:

tel. (022) 543 92 12

Dział Techniczny:

tel. (022) 543 92 27

Inspektor Nadzoru Budowlanego:

tel. (022) 543 92 19

Inspektor ds. sanitarnych:

tel. (022) 543 92 11

Kierownik Działu Technicznego:

tel. (022) 543 92 25

Dział Członkowsko-Organizacyjny:

tel. (022) 543 92 22

Kierownik Działu Czł. - Org.:

tel. (022) 543 92 06

Dział Eksploatacji:

tel. (022) 543 92 26 lub 23

Kierownik Działu Eksploatacji:

tel. (022) 543 92 01

Ochrona - monitoring:

tel. (022) 543 92 02

Agencja PKO:

tel. (022) 543 92 20

Służewski Dom Kultury

ul. Bacha 15:

tel. (022) 843 91 01

Punkt Konsultacyjny

Policji i Straży Miejskiej, ul. Batuty 7D

tel. (022) 8471325

Konserwacja Osiedla:

hydrauliczna (gaz, c.o., wod.-kan.):

tel. (022) 847 17 71

elektryczna i domofony:

tel. (022) 853 77 69

ogólnobudowlana:

tel. (022) 847 18 41

windy:

tel. 0 800 566 300, (022) 843 88 88

oświetlenia ciągów pieszo-jezdnymi:

tel. 0601314043

antena zbiorcza:

tel. 0 501 195 744, (022) 543 92 26

Diżury po godzinach pracy

i w dni wolne od pracy:

hydrauliczne:

tel. (022) 847 17 71, 0 691 292 788

elektryczne:

tel. 0 604 122 526

windy:

tel. 0 800 566 300, (022) 843 88 88

Pogotowia techniczne miejskie:

sieci gazowych: tel. 992

sieci ciepłych: tel. 993

sieci energetycznych: tel. 991

sieci wodociągowo-kanal.: tel. 994

Telefony miejskie i alarmowe

Urząd Dzielnicy W-wa Mokotów

ul. Rakowiecka 25/27 tel. (022) 565 14 00

ul. Wiktorska 91a tel. (022) 849 47 06

ul. Wiśniowa 37 tel. (022) 848 69 71

Pogotowie Ratunkowe

ul. Puławska 120

tel. 999 i 112;

tel. (022) 844 04 46

Straż Pożarna

tel. 998 i 112

ul. Domaniewska 40a tel. (022) 843 70 31

ul. Obornicka 2 tel. (022) 842 24 83

Komisariat Policji

tel. 997 i 112

ul. Malczewskiego 3/5/7 tel. (022) 601 74 56

Całodobowa informacja

Pogotowia Ratunkowego

tel. 9790

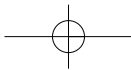
Straż Miejska

tel. 996

tel. (022) 647 37 00 do 5

Urząd Skarbowy

tel. (022) 848 61 51



Działalność Zarządu Spółdzielni



Zwyczajowo w Spółdzielni co roku w maju odbywają się Zebrania Grup Członkowskich, na które Zarząd Spółdzielni i Rada Nadzorcza przygotowują sprawozdania z działalności za rok poprzedni. Tym razem były to sprawozdania za rok 2008. Podczas Zebrań Grup Członkowskich omawiane są sprawy będące przedmiotem obrad Zebrania Przedstawicieli.

Sprawozdanie Zarządu liczy 29 stron. Wyłożone jest w sekretariacie Spółdzielni (pokój nr 12) i każdy członek Spółdzielni może się z nim zapoznać. W Magazynie omówimy tylko najważniejsze tematy z tych sprawozdań.

Zarząd Spółdzielni pracował w 2008 r. w składzie: mgr **Stanisław Baranowski** – prezes Zarządu i inż. **Grzegorz Jakubiec** – z-ca prezesa.

Podczas 18-tu protokołowanych posiedzeń, Zarząd podjął 69 Uchwał. Działalność Zarządu koncentrowała się na:

- Dostosowaniu działalności Spółdzielni do wymogów znowelizowanej Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych,
- Realizacji Ustawy w zakresie ustanawiania prawa odrębnej własności lokali,
- Kontynuacji rozszerzonego zakresu prac remontowych (m.in. montaż wodomierzy elektronicznych odczytywanych drogą radiową, kompleksowym docieplaniu ścian zewnętrznych, remontami elewacji, remontami balkonów, wymianą instalacji centralnego ogrzewania, wykonywaniem wodociągowej instalacji przeciwpożarowej, remontami klatek schodowych i korytarzy, a także wymianie aż 69 dźwigów (w 2007 – 31 i w 2008 – 38),
- Kontynuacji realizacji programu „Bezpieczny Służew” – w Spółdzielni zamontowanych jest 17-cie obrotowych kamer, które podłączone są do miejskiego systemu monitoringu m.st. Warszawy, do których ma dostęp Policja i Biuro Bezpieczeństwa i Zarządzania Kryzysowego m.st. Warszawy. Wykonano budowę monitoringu wizyjnego w budynkach Spółdzielni. Zainstalowano i uruchomiono 104 kamery we wszystkich holach budynków,

- Utrzymaniu działalności inwestycyjnej Spółdzielni – kontynuacja I etapu i rozpoczęcie II etapu budowy budynku przy ul. Baucha/Puławska oraz rozpoczęcie prac przygotowujących budowę wielopiętrowego garażu przy ul. Noskowskiego i budynku mieszkalnego przy ul. Elsnera 9,

- Utrzymaniu równowagi finansowej i zdolności płatniczej Spółdzielni,
- Sprawnej realizacji założeń i procedur wynikających z systemu zarządzania jakością ISO 9001:2000.

Na dzień 31 grudnia 2008 r. w zasobach Spółdzielni znajdowało się 5361 lokali mieszkalnych. Spółdzielnia liczyła 5422 członków, w tym 2 osoby prawne.

Działalność Spółdzielni w zakresie spraw członkowsko-lokalowych była w 2008 r. skoncentrowana przede wszystkim na realizacji postanowień Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych w zakresie prawa odrębnej własności lokali. Nowelizacja Ustawy z lipca 2007 r. wprowadziła bardzo korzystne zasady przekształceń mieszkań lokatorskich w prawo odrębnej własności lokali.

Przekształcenie odbywa się po spłacie jedynie nominalnej kwoty umorzenia kredytu, która wynosi kilka złotych oraz po pokryciu przez Członka kosztów notarialnych i sądowych/założenie księgi wieczystej dla lokalu. Łącznie na dzień 31 grudnia 2008 r. podpisano 1.450 aktów notarialnych. Lokale wyodrębnione na ten dzień stanowiły 27 proc. całego zasobu mieszkaniowego Spółdzielni.

Wyrokiem z dnia 17 grudnia 2008 r. Trybunał Konstytucyjny orzekł, iż przepisy Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych regulujące kwestię przekształceń własnościowych lokali

są niezgodne z Konstytucją RP, ale przepisy te tracą moc dopiero z końcem 2009 r.

Działalność Spółdzielni w 2008 r. zakończyła się bardzo dobrymi wynikami finansowo-gospodarczymi. Odzwierciedlają to wszystkie wskaźniki finansowe.

Spółdzielnia zrealizowała olbrzymi zakres prac remontowych, nastąpiła znaczna poprawa stanu technicznego budynków, ponieważ zrealizowano wielki zakres robót elewacyjnych oraz wymiany dźwigów osobowych. Podniosła się estetyka budynków i otoczenia oraz stan bezpieczeństwa dzięki rozszerzeniu monitoringu.

W bardzo syntetycznej i czytelnej tabelarycznej formie opisano w sprawozdaniu wykonanie planu kosztów i dochodów eksploatacji zasobów mieszkaniowych za rok 2008, wykonanie planu gospodarowania środkami funduszu remontowego za rok 2008, a także informacje kolejno za lata od 2003 do 2008 dotyczące spłat kredytów.

Rok 2008 był okresem wzmożonych i intensywnych działań w zakresie przekształceń własnościowych lokali mieszkalnych. Proces przekształceń przebiegał sprawnie i w sposób zorganizowany, co pozwoliło zrealizować bardzo dużą liczbę zgłoszonych wniosków.

Kontynuowano działalność inwestycyjną, realizując budowę przy ul. Puławskiej 255.

O działalności statutowej Spółdzielni w roku 2008 należy stwierdzić, iż była ona prowadzona we właściwy sposób, przy uwzględnieniu rachunku ekonomicznego.

Sprawozdanie Zarządu Spółdzielni podpisał: prezes Zarządu Stanisław Baranowski, zastępca prezesa Grzegorz Jakubiec.

Ocenę sprawozdania finansowego dokonał biegły rewident (więcej na **str. 7**). ◀

Działalność Społeczno-Kulturalna

Na działalność społeczno-kulturalną w 2008 r. Spółdzielnia poniosła koszty w wysokości 197.753 zł. Finansowanie działalności odbywało się na podstawie uchwalonego przez Radę Nadzorczą planu.

Koszty poniesione zostały na:

- działalność Klubu Seniora „Służewiak”,
- działalność Osiedlowego Klubu Sportowego „Służew nad Dolinką”,
- dofinansowanie działalności „Stowarzyszenia Mieszkańców Służewa”,
- dofinansowanie przez Spółdzielnię do obiadów dla dzieci szkolnych oraz przedszkolnych.

Na działalność Klubu Seniora (ul. Elsnera 32) składają się: zajęcia z gimnastyki rehabilita-

cyjnej od poniedziałku do czwartku, wieczorki taneczne, spotkania na Dzień Babci i Dziadka, Tłusty czwartek, Dzień Seniora, Andrzejki, powitanie wakacji, spotkania Wigilijne oraz Wielkanocne. W Klubie odbywają się różnego rodzaju pokazy, prezentacje oraz prelekcje.

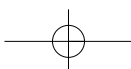
W 2008 roku Spółdzielnia aktywnie wspierała działalność sportowo-rekreacyjną, która była realizowana w ramach Osiedlowego Klubu Sportowego OKS „Służew”. Klub jest częścią składową Stowarzyszenia Mieszkańców Służewa. Terenem działania Klubu jest Osiedle „Służew nad Dolinką”.

Celem działania Klubu jest zapewnienie dzieciom, młodzieży, jak i dorosłym mieszkańcom Osiedla zorganizowanego spędzania czasu wolnego oraz zapobieganie patologiom społecz-

nym. Pod opieką trenerów i instruktorów działają zorganizowane drużyny: jedna drużyna piłki nożnej – seniorów, jedna drużyna piłki nożnej – młodzików, jedna drużyna piłki nożnej – trampkarzy, jedna drużyna piłki nożnej – dziewcząt, jedna drużyna piłki siatkowej – dziewcząt.

Zawodnicy zgrupowani w drużynach OKS „Służew” odbywają regularne treningi na terenach Osiedla (w Szkole Podstawowej nr 46 i na nowym boisku Spółdzielni przy ul. Noskowskiego).

Drużyny Klubu uczestniczyły w roku 2008 w licznych zawodach i imprezach sportowych organizowanych na terenie m.st. Warszawy i poza jej granicami. ◀



Działalność Rady Nadzorczej



W roku 2008 Rada Nadzorcza Spółdzielni działała w składzie: **Krzysztof Sozański** – przewodniczący, **Andrzej Michałowski** – wiceprzewodniczący, **Henryk Szponar** – sekretarz, oraz członkowie: **Wiesława Arciszewska**, **Edmund Głowacki**, **Alicja Herold**, **Maria Jolanta Kasprzyk**, **Elżbieta Leśniewska**, **Jerzy Muchowski**, **Jan Pięta**, **Włodzimierz Sandecki**, **Piotr Stasiak**, **Jan Stefan Uszyński**, **Sylwester Mieczysław Zaroń**, **Izabela Ziemińska-Marynowicz**.

Rada została wybrana przez Zebranie Przedstawicieli w dniu 5 stycznia 2006 r.

W ramach Rady działają trzy Komisje problemowe:

1. Komisja Finansowo-Rewizyjna:

przewodnicząca **Maria Jolanta Kasprzyk** oraz członkowie: **Elżbieta Leśniewska**, **Włodzimierz Sandecki**, **Piotr Stasiak** i **Henryk Szponar**,

2. Komisja Techniczno-Gospodarcza:

przewodniczący **Edmund Głowacki** oraz członkowie: **Wiesława Arciszewska**, **Andrzej Michałowski**, **Jerzy Muchowski** i **Sylwester Mieczysław Zaroń**,

3. Komisja Członkowsko-Samorządowa:

przewodnicząca **Alicja Herold** oraz członkowie: **Wiesława Arciszewska**, **Jan Pięta**, **Krzysztof Sozański**, **Jan Stefan Uszyński** i **Izabela Ziemińska-Marynowicz**.

W roku 2008 Rada Nadzorcza odbyła 12 comiesięcznych protokołowanych posiedzeń, poprzedzonych posiedzeniami Komisji Stałych. Godnym podkreślenia jest czynny udział wszystkich członków Rady na posiedzeniach.

Członkowie Rady Nadzorczej z Komisji Technicznej uczestniczyli przez ostatnie dwa lata w ponad dwustu odbiorach realizowanych remontów.

Rada Nadzorcza opracowując i zatwierdzając wytyczne do planu finansowo-gospodarczego na rok 2008 opracowanego przez Zarząd określiła następujące cele:

- polepszenie warunków bytowych w zasobach Spółdzielni,
- prowadzenie prac modernizacyjno-remontowych zasobów mieszkaniowych Osiedla,
- współpraca z władzami Dzielnicy Mokotów i m.st. Warszawy,

■ realizacja uchwał Zarządu w celu określenia odrębnej własności lokali – jako ostatni etap wdrożenia Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych,

■ kontynuacja i poprawa programu „Bezpieczny Stulecie” – wykonanie indywidualnych monitoringu w poszczególnych budynkach,

■ utrzymanie działalności inwestycyjnej Spółdzielni, w tym budowa budynku przy ul. Bacha/Puławska oraz uruchomienie prac nad programem budowy i rozbudowy stanowisk parkingowych na terenie Osiedla,

■ kontynuacja prowadzonych działań w zakresie budowy Osiedlowego Domu Kultury,

■ zintensyfikowanie prowadzenia działalności windykatyjnej,

■ podjęcie działań odnośnie dalszej segregacji śmieci.

Wśród kilkunastu zadań nakreślonych przez Radę Nadzorczą skierowanych do Zarządu Spółdzielni znalazły się:

■ refundacja stolarki okiennej w lokalach mieszkalnych,

■ konieczność dostosowania budynków wysokich do obowiązujących przepisów dotyczących ochrony przeciwpożarowej,

■ współpraca ze Służewskim Domem Kultury oraz Stowarzyszeniem Mieszkańców Służewa w zakresie realizacji programu „Działania w środowiskowych formach wsparcia w zakresie ograniczania rozmiaru ryzykownych zachowań dzieci i młodzieży”,

■ kontynuowanie działalności kulturalno-sportowej na terenie Osiedla wspólnie ze Służewskim Domem Kultury i Stowarzyszeniem Mieszkańców Służewa.

Rada Nadzorcza, po przedstawieniu jej przez Zarząd informacji na temat remontów na terenie Osiedla w latach 2007–08, stwierdziła, że

w wyniku przeprowadzonych remontów i modernizacji Spółdzielnia uzyskała znaczne oszczędności. Nastąpiło m.in. zmniejszenie tzw. „mocy zamówieniowej” na cele centralnego ogrzewania dla 26 budynków, łącznie o 1,55 MW, przy jednoczesnej poprawie komfortu cieplnego budynków.

Wymiana dźwigów na windy firmy KONE spowodowała nie tylko znaczną poprawę bezpieczeństwa i komfortu jazdy, ale też przyniosła wymierne oszczędności poprzez zmniejszenie kosztów związanych z wykonywaniem napraw bieżących, jak również zmniejszenie kosztów związanych z zużyciem energii elektrycznej – o około 35 proc. dla dźwigów osobowych oraz 7 proc. dla dźwigów meblowych.

W wyniku przeprowadzonych prac remontowych i termomodernizacyjnych podniosło się bezpieczeństwo mieszkańców oraz standard zasobów Spółdzielni.

Rada Nadzorcza, jako organ samorządowo-społeczny, oficjalnie wystąpiła w imieniu spółdzielców do prezesa Trybunału Konstytucyjnego prof. **Jerzego Stępnia** z prośbą o przyspieszenie rozpatrzenia wniosku postów LiD w sprawie niezgodności z Konstytucją RP znowelizowanej ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych.

Według oceny Rady Nadzorczej podstawowe cele działalności Spółdzielni są realizowane. O tym, że Rada się nie myli świadczy m.in. to, że działania i wysiłki podjęte przez Spółdzielnię zostały zauważone i docenione zarówno przez Kapitułę Konkursu „Warszawski Znak Jakości” pod patronatem wojewody mazowieckiego jak również Kapitułę Konkursu „Orły Polskiego Budownictwa” pod patronatem Ministerstwa Budownictwa.

Sprawozdanie Rady Nadzorczej podpisał: przewodniczący Rady **Krzysztof Sozański** i sekretarz Rady **Henryk Szponar**. ◀

Działalność inwestycyjna Spółdzielni

Działając zgodnie z Uchwałami Zebrania Przedstawicieli i Rady Nadzorczej – Zarząd Spółdzielni kontynuował w roku 2008 realizację nowych inwestycji przy ul. Puławskiej 255, a także prowadził prace przygotowawcze do kolejnych inwestycji.

Przy ul. Puławskiej 255 powstają 2 budynki:

1. Na działce o nr. ewid. 1/4 – budynek mieszkalny liczący 128 lokali mieszkalnych, 3 lokale użytkowe oraz dwie kondygnacje podziemne z miejscami postojowymi. W stosunku do przyjętego harmonogramu, postęp

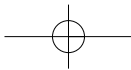
prac jest przyspieszony o ok. 2 miesiące. Planowany termin oddania budynku do użytkowania – czerwiec 2009 r.

2. Na działce o nr. ewid. 17 – budynek mieszkalny liczący 17 lokali mieszkalnych i 1 lokal użytkowy oraz 1 kondygnacja podziemna z miejscami postojowymi. Planowany termin oddania budynku do użytkowania – przetom 2009-10 r.

Na dzień 31 grudnia 2008 r. zostały podpisane 122 umowy na lokale mieszkalne oraz 3 umowy na lokale użytkowe. Wymagane środ-

ki regulowane są terminowo i na koniec roku wynosiły ponad 51 mln zł. Same zaś inwestycje realizowane są prawidłowo, nie występują żadne zagrożenia, zarówno finansowe, jak i techniczne.

Poza tym prowadzono działania mające na celu uzyskanie pozwolenia na budowę garażu przy ul. Noskowskiego i budynku wielorodzinnego przy ul. Elsnera oraz uzyskanie decyzji o warunkach zabudowy przy ul. Bacha, Mozarta, Batuty 7 – hydrofornia, Batuty 5, al. KEN/ul. Wałbrzyska, ul. Puławska/ul. Wałbrzyska. ◀



Działalność eksploatacyjna



Spółdzielnia zarządzała na dzień 31 grudnia 2008 r. terenem 423.173 m² z prawem wieczystego użytkowania oraz 739 m² z prawem własności. W eksploatacji zasobów Spółdzielni znajdują się 42 budynki mieszkalne oraz 3 pawilony wolnostojące. Powierzchnia eksploatowanych zasobów zarządzanych przez Spółdzielnię wynosi ponad 292 tys. m² powierzchni użytkowej. Na terenie Spółdzielni funkcjonuje 13 zorganizowanych parkingów (12 społecznie strzeżonych i 1 komercyjny).

W roku 2008 Spółdzielnia poniosła koszty eksploatacji zasobów mieszkaniowych, łącznie z kosztami zużycia wody i odprowadzania ścieków, energii elektrycznej i gazu oraz dostaw energii cieplnej w wysokości ponad 48 mln zł. W tym czasie Rada Miasta Warszawy podniosła ceny wody i odprowadzania ścieków aż o 33 proc. Mimo to Zarząd Spółdzielni potrafił w 2008 roku utrzymać zasadę o nie podwyższaniu opłat zależnych od Spółdzielni, a jedynie w wyniku szczegółowej analizy planowanych kosztów, dokonano niezbędnych regulacji pomiędzy poszczególnymi stawkami opłat.

W roku 2008 użytkownicy lokali mieszkalnych finansowali, jak co roku, koszty związane z utrzymaniem nieruchomości. Stawka „eksploatacja” wyniosła – 1,70 zł/m².

Realizowany jest program „Bezpieczny

Służew”, a w jego ramach działa telefon „Dyżurnego Osiedla” (tel. 022 543-92-02) czynny całodobowo, który przyjmuje zgłoszenia w sprawach zagrożeń bezpieczeństwa. Zakończono budowę systemu monitoringu w 31 budynkach Spółdzielni, w których zainstalowano 104 kolorowe kamery wysokiej rozdzielności, z możliwością odtwarzania zarejestrowanego obrazu przez okres ok. 3 tygodni.

Prowadzone są spotkania z Komitetami Domowymi z udziałem Policji i Straży Miejskiej. W okresie letnim funkcjonuje pieszy patrol z psem w godz. 17⁰⁰-5⁰⁰.

Wszystkie budynki oraz tereny są sprzątane przez gospodarzy i sprzątaczy zatrudnionych na etatach lub przejściowo na zleceniach. W celu poprawy estetyki i utrzymania otoczenia budynków w należytym stanie technicznym wykonuje się wiele prac typu: naprawa

nawierzchni asfaltowych ciągów pieszo-jezdnymi i chodników oraz ulic, renowacji trawników oraz pielęgnacyjnych cięć drzew, nasadzenia, koszenia trawników i cięcia żywototów i wiele innych prac.

Bardzo interesujące są dołączone do sprawozdania Zarządu Spółdzielni dziesięcioletnie wykazy, sporządzane rok po roku, zużycia w skali całego Osiedla: energii cieplnej, energii elektrycznej i wody.

Okazuje się, że w 1998 r. zapotrzebowania na energię cieplną wyniosło 318.607 GJ i systematycznie spadało, osiągając najniższą wartość w 2008 r. – 211.960 GJ.

Podobnie rzecz się ma z zużyciem wody. W 1998 r. zużyto jej 1.412.091 m³, a w 2008 r. zaledwie 606.305 m³. Tymczasem zużycie energii elektrycznej przez całe dziesięciolecie prawie się nie zmieniło. ◀

Fundusz remontowy

W dniu 1 stycznia 2008 roku na stanie funduszu remontowego Spółdzielni była kwota ok. 7 mln zł. Wpływy na fundusz remontowy w 2008 roku wyniosły ponad 22 mln zł. Na remonty wydano w ciągu 2008 r. 26 mln zł.

Realizacja planu remontów odbywała się zgodnie z zatwierdzonym przez Radę Nadzorczą planem finansowo-gospodarczym, w tym na remonty główne wydatkowano – ok. 14 mln zł, a na remonty dźwigów – ok. 5 mln zł.

W ramach remontów głównych wykonano: ocieplenia ścian zewnętrznych, remonty elewacji i balkonów, a także wymiany instalacji centralnego ogrzewania, wodociągowej instalacji przeciwpożarowej.

Na roboty elewacyjne – docieplenie ścian zewnętrznych budynków w 2008 r. wydatkowano prawie 7,6 mln zł. 1,3 mln zł kosztowało wykonanie renowacji elewacji (usunięcie nalotów), tyle samo wydatkowano na remont elewacji w postaci robót związanych z cokołami i opaskami.

Remonty balkonów kosztowały prawie 800 tys. zł. Za ok. 1,4 mln zł dokonano wymiany instalacji centralnego ogrzewania. Za 740 tys. wykonano wymiany wodociągowej instalacji przeciwpożarowej. Na pokrycia dachowe wydatkowano 440 tys. zł. Remonty klatek schodowych i korytarzy kosztowały przeszło 2,4 mln zł.

W związku z upływem terminu legalizacji wodomierzy mieszkaniowych podjęto decyzję o zainstalowaniu wodomierzy umożliwiających wprowadzenie systemu radiowego odczytu i ewidencji wskaźników (wodomierzy). Ich zainstalowanie umożliwi dokonywanie odczytów bez konieczności wchodzenia do lokali. Odczyty we wszystkich lo-

kalach dokonywane są wówczas w tym samym terminie każdorazowo na koniec danego okresu rozliczeniowego, a to pozwala dokonywać precyzyjnego rozliczenia kosztów dostawy wody w poszczególnych budynkach, co ma szczególne znaczenie w związku z prognozowanym wzrostem cen dostaw wody i odprowadzania ścieków.

Kompleksową wymianę dźwigów rozpoczęto w 2007 r., wymieniając 31 dźwigów. W 2008 r. wymieniono 38 dźwigów, a w 2009 r. wykonano 3 ostatnie wymiany. Wykonawcą tych robót była firma KONE.

Modernizację 5 dźwigów wykonywała w 2008 r. firma MARK-DŹWIG, do wykonania w 2009 r. pozostało jej jeszcze 10 dźwigów.

W ramach remontów wykonano altanki śmietnikowe i dokonywano remonty miejsc zspowych.

Prawie 800 tys. zł wydatkowano na roboty drogowe, w kompleksowo wykonano dojścia do budynków, wyprofilowano spadki nawierzchni i regulację wpustów deszczowych dla zapewnienia prawidłowego odwodnienia ciągów pieszo-jezdnymi i chodników.

Prawie 300 tys. zł przekazano mieszkańcom na dokonanie refundacji kosztów związanych z wymianą stolarki okiennej w 189 lokalach mieszkalnych. Konsekwentna wieloletnia realizacja tego programu pozwala na dokonywanie wypłat na bieżąco.

Ponadto w 2008 r. Spółdzielnia spłaciła w całości zaciągnięty kredyt preferencyjny. ◀

Zadłużenia lokali mieszkalnych

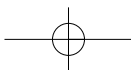
Wskaźnik zadłużeń lokali mieszkalnych na koniec roku 2008 wyniósł 5,8 proc. Był więc większy niż na koniec 2007 roku, gdy wyniósł 5 proc., natomiast uległ zmniejszeniu w porównaniu z 2006 rokiem (6,1 proc.).

Zarząd Spółdzielni „Służew nad Dolinką” wysyła do członków zalegających z opłatami powyżej dwóch miesięcy wezwania do uregulowania zadłużeń wraz z ustawowymi odsetkami.

Na prośbę dłużników, w uzasadnionych przypadkach, wyrażana jest zgoda na spłatę zadłużeń w ratach, jednak z zastrzeżeniem, że jeżeli uzgodnione terminy i wysokość rat nie zostaną dotrzymane, sprawa zostanie skierowana na drogę postępowania sądowego, bez ponownego wezwania.

Należy zaznaczyć, że mimo istniejących zadłużeń z tytułu opłat eksploatacyjnych płynność finansowa Spółdzielni jest dobra i nie ma zagrożenia dla terminowego regulowania zobowiązań Spółdzielni wobec swoich kontrahentów.

Na wzrost zadłużenia miało wpływ zaksięgowanie rozliczenia za czwarty kwartał 2008 r. kosztów zużycia wody – w sumie 362.902,81 zł, z terminem zapłaty do 31 marca 2009 r. Na 31 marca 2009 r. zadłużenie wróciło do poziomu z końca 2007 r., czyli 5 proc.



Jak segregować odpady surowcowe?

Pojemniki ustawione na terenie Spółdzielni z napisem „odpady surowcowe” służą do łącznego zbierania odpadów surowcowych, podlegających selektywnej zbiórce papieru, szkła, plastiku i metalu.

W 2009 r. wszystkie budynki Spółdzielni zostały wyposażone w pojemniki do zbierania odpadów surowcowych. Z uwagi na małe pomieszczenia komór zypowych i ograniczoną powierzchnię terenów przy budynkach nie można było umieścić oddzielnych pojemników na papier, szkło, plastik i metale. Zdecydowano się na umieszczenie pojedynczych pojemników z napisem „odpady surowcowe”, do których można wrzucać jednocześnie wszystkie odpady segregowane (papier, szkło, plastik, metal).

Zebrane w ten sposób odpady podlegają dalszej segregacji w sortowniach, które znajdują się na terenie zakładów świadczących usługi związane z wywozem nieczystości.

PAPIER

■ **Wrzucamy:** gazety, magazyny, książki, zeszyty, katalogi i prospekty, opakowania papierowe, tekturę i kartony, worki papierowe, ścinki drukarskie.

■ **Nie wrzucamy:** papieru potąconego z innymi materiałami np. folią, papierowych wkładów wodoodpornych, tapet, kalek i papierów przebitkowych, zabrudzonego i tłu-

stego papieru np. po maśle, kartonów po mleku i napojach, pieluch jednorazowych, podpasek i artykułów higienicznych.

SZKŁO KOLOROWE I BEZBARWNE

■ **Wrzucamy:** czyste słoiki bez zakrętek, butelki białe i kolorowe bez korków i zakrętek, stłuczkę szklaną bez metalu i tworzyw sztucznych.

■ **Nie wrzucamy:** luster, szyb okiennych, szyb samochodowych, szkła zbrojonego, szklanek, kieliszków, szkła kryształowego, naczyń żaroodpornych, żarówek i świetlówek, kineskopów, wyrobów z porcelany i fajansu, płytek i innych wyrobów ceramicznych, doniczek, zniczy, szklanych opakowań po lekach, szkła gospodarczego (misek, szklanych talerzy, figurek itp.), zakrętek, przykrywek, kapsli i korków.

PLASTIK I METAL

■ **Wrzucamy:** puste butelki po napojach (PET, PE) opakowania z tworzyw sztucznych (PET, PE, PP), puste butelki plastikowe po kosmetykach i środkach czystości (np. Po szamponach, płynach), czyste plastikowe opakowania po żyw-



ności (np. po jajkach, kubki po jogurtach, margarynach), folie i torebki z tworzyw sztucznych, opakowania stalowe i aluminiowe (puszki po napojach, pudełka, folie itp.), drobny złom żelazny i metali kolorowych.

■ **Nie wrzucamy:** butelek po olejach silnikowych, tworzyw piankowych, artykułów wykonanych z połączenia tworzywa sztucznego z innymi materiałami, produktów z tworzywa sztucznego typu: zabawki, szczoteczki do zębów, opakowań po farbach i substancjach żrących, styropianu, sprzętu AGD. ◀

W ocenie biegłego rewidenta

Specjalnie dla Zebrania Przedstawicieli i Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką” niezależny biegły rewident przeprowadził badanie sprawozdania finansowego za rok 2008.

Badanie miało na celu wydanie fachowej opinii o rzetelności, prawdziwości i jasności sprawozdania finansowego oraz ksiąg rachunkowych stanowiących podstawę jego sporządzenia. Zdaniem biegłego rewidenta **Ireny Jamiołkowskiej** badanie dostarczyło wystarczającej podstawy do wyrażenia miarodajnej opinii: *Przeprowadziłam badanie sprawozdania finansowego za 2008 r. SM „Służew nad Dolinką” z siedzibą w Warszawie ul. Bacha 31 na które składa się:*

1. Wprowadzenie do sprawozdania finansowego
2. Bilans sporządzony na dzień 31 grudnia 2008 r., który po stronie aktywów i pasywów wykazuje sumę 293.224.802,72 zł
3. Rachunek zysków i strat za okres od 1 stycznia 2008 r. do 31 grudnia 2008 r. zamykający się:
 - nadwyżką kosztów nad przychodami na wyniku nieruchomości w kwocie 19.860.353,38 zł
 - zysku netto na działalności gospodarczej w kwocie 2.531.993,98 zł
4. Zestawienie zmian w kapitale własnym za rok obrotowy od 1 stycznia 2008 r. do 31 gru-

dnia 2008 r., wykazujące zmniejszenie kapitału własnego o kwotę 58.634.912,74

5. Rachunek przepływów pieniężnych, wykazujący zmniejszenie stanu środków pieniężnych o kwotę 15.069.499,57 zł.

6. dodatkowe informacje i wyjaśnienia.

W szczególności badanie obejmowało sprawdzenie poprawności zastosowanych przez jednostkę zasad rachunkowości i znaczących szacunków, sprawdzenie – w przewidzianej mierze w sposób wyrywkowy – dowodów zapisów księgowych, z których wynikają kwoty i informacje zawarte w sprawozdaniu finansowym jak i całościową ocenę sprawozdania.

Zbadane sprawozdanie finansowe obejmuje dane liczbowe i objaśnienia słowne, które:

A. przedstawiają rzetelnie i jasno wszystkie informacje istotne do oceny sytuacji majątkowej i finansowej badanej jednostki na dzień 31 grudnia 2008 r., jak też jej wyniku finansowego za rok obrotowy od 1 stycznia 2008 do 31 grudnia 2008 r.

B. sporządzone zostały, we wszystkich istotnych aspektach, zgodnie z określonymi w ustawie zasadami (polityką) rachunkowości oraz na podstawie prawidłowo prowadzonych ksiąg rachunkowych,

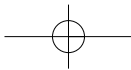
C. jest zgodne z, wpływającymi na treść sprawozdania finansowego, przepisami prawa i postanowieniami statutu Spółdzielni. ◀

Przekształcenia własnościowe

SM „Służew nad Dolinką” w dalszym ciągu kontynuuje w 2009 r. proces przekształceń własnościowych lokali. Na dzień 21 kwietnia 2009 r. podpisano łącznie 1.566 aktów notarialnych przeniesienia własności lokali.

Akty notarialne nie mogą być podpisywane tylko w przypadku 7 budynków mieszkalnych: Batuty 1, Batuty 3, Bacha 20, Bacha 30, Bacha 10A, Sonaty 2 i Mozarta 3, z uwagi na zaskarżenie do sądu uchwał Zarządu Spółdzielni określających przedmiot odrębnej własności lokali, na podstawie których notariusz sporządza akt notarialny przeniesienia własności lokali.

W przypadku budynków Batuty 1, Batuty 3, Bacha 20 i Bacha 10A – powództwa o uchylenie uchwał Zarządu zostały oddalone przez sąd I instancji. Wyroki te zostały zaskarżone do Sądu Apelacyjnego i oczekujemy na rozstrzygnięcie przez Sąd II instancji. W przypadku budynku Bacha 30 zapadło już prawomocne rozstrzygnięcie sądowne, oddalające powództwo o uchylenie uchwały Zarządu Spółdzielni i od maja zostanie wznowione podpisywanie aktów notarialnych. W przypadku budynków Sonaty 2 i Mozarta 3 sprawy są w toku rozprawy przez Sąd I instancji. ◀



Remont lokalu zgodnie z prawem



Roboty remontowo-budowlane w lokalach mieszkalnych, w szczególności związane z przebudową ścianek działowych, wymianą podłóg, przerobieniem wszelkich instalacji, wymianą grzejników, zabudową loggia, balkonu, instalowanie krat wymagają pisemnej zgody Zarządu Spółdzielni.

Zarząd określa warunki wykonywania robót oraz informuje o konieczności uzyskania decyzji pozwolenia na budowę lub zgłoszenia zamiaru wykonania robót zgodnie z przepisami Prawa Budowlanego (Tekst jednolity: Dz.U. z 2006 r. Nr 156, poz.1118).

Formalności związane z wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę i składaniem zgłoszeń zamiaru wykonywania robót należy załatwiać w Delegaturze Biura Architektury i Planowania Przestrzennego w Dzielnicy Mokotów Warszawa, ul. Rakowiecka 25/27.

Pozwolenia na budowę wymagają m. in. następujące roboty:

- przebudowa ścianek działowych (wyburzenie lub zmiana układu ścianek),
- przebudowa instalacji gazowej (nawet zmiana usytuowania kuchenki gazowej),
- zmiana elewacji (zabudowa loggii, balkonu, dobudowanie daszku nad loggią, balkonem).

Do wniosku o pozwolenie na budowę należy dołączyć:

- cztery egzemplarze projektu budowlanego wraz z niezbędnymi opiniami i uzgodnieniami, opracowanego przez uprawnionego projektanta,

- oświadczenie o posiadaniu prawa do dysponowania nieruchomością na cele budowlane (zgoda Zarządu Spółdzielni).

Do wykonania powyższych robót można przystąpić po spełnieniu warunków określonych w pozwoleniu na budowę. Zgłoszenia wymagają m. in. następujące roboty:

- zainstalowanie krat,
- przerobienie wewnętrznych instalacji: wodociągowej, kanalizacyjnej, centralnego ogrzewania, elektrycznej.

W zgłoszeniu należy określić rodzaj, zakres i sposób wykonywania robót budowlanych oraz termin ich rozpoczęcia.

Do wykonywania robót można przystąpić, jeżeli w terminie 30 dni od dnia złożenia zgłoszenia organ nie wniesie, w drodze decyzji, sprzeciwu. Wniosek o pozwolenie na budowę i zgłoszenie dostępny jest na stronach internetowych urzędu m. st. Warszawy.

W trakcie wykonywanych remontów należy zwrócić uwagę na istniejącą instalację telewizyjną AZART (zbiorcza antena telewizyjna). Zabrania się likwidacji gniazd wtykowych ponieważ likwidacja gniazda instalacji AZART w jednym lokalu, powoduje przerwanie przepływu sygnału TV do innych lokali. Usterki spowodowane demontażem gniazda AZART, będą naprawiane na koszt użytkownika lokalu.

Roboty wyburzeniowe, powodujące hałas winny być wykonywane w dni robocze w godzinach 8⁰⁰-17⁰⁰ w sposób nieuciążliwy dla mieszkańców budynku, z zachowaniem warunków bhp i p.poż. O robotach powodujących hałas należy powiadomić najbliższych sąsiadów.

Powstały podczas remontu gruz i odpady gabarytowe należy składować do kontenera, zamówionego we własnym zakresie w firmie wywożącej odpady komunalne. Kontener należy usunąć z terenu osiedla na własny koszt, po zakończeniu remontu nie dłużej niż po trzech dniach. ◀

Kraty zagrożeniem życia

Jak co roku, dokonano przeglądu wszystkich zainstalowanych krat i drzwi na korytarzach w budynkach mieszkalnych naszej Spółdzielni. Przegląd ten podyktowany był przepisami Rozporządzenia MSWiA z dnia 21.06.2006 r. w sprawie ochrony budynków, innych obiektów budowlanych i terenów.

Kontrole Straży Pożarnej w kilku budynkach osiedla wykazały niezgodności niektórych krat i drzwi z w/w przepisami, zostały wydane nakazy w niektórych przypadkach demontażu krat/drzwi, a w części dostosowania do zgodności z przepisami w zależności od miejsca usytuowania.

Skuteczność przeprowadzenia ewakuacji w przypadku zagrożenia pożarowego w budynkach wielorodzinnych w znacznym stopniu zależy od możliwości korzystania z najkrótszych i najbezpieczniejszych dróg ratowania ludzi tzw. dróg ewakuacyjnych. Drogi ewakuacyjne mają zapewnić możliwość ewakuacji ludzi w bezpieczne miejsce na zewnątrz budynku lub do sąsiedniej strefy pożarowej.

Zgodnie z rozporządzeniem Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów (Dz. U. z 2006 r. Nr 80 poz.563) w obiektach zabronione jest wykonywanie czynności, które mogą utrudniać prowadzenie ewakuacji lub działań gaśniczych. Do takich nieprawidłowości zaliczyć należy w szczególności instalowanie przegród na korytarzach i klatkach, które w przypadku budynków wielorodzinnych stanowią drogę ewakuacyjną.

Zabronione jest również składowanie ma-

teriatów palnych (mebli, kartonów, itp.) na drogach komunikacji służących ewakuacji lub umieszczanie przedmiotów na tych drogach, w sposób zmniejszający ich szerokość.

W wielu budynkach na poszczególnych piętrach na drodze ewakuacyjnej zainstalowane zostały przez mieszkańców (samowolnie lub za zgodą Spółdzielni) zamykane na klucz kraty lub inne przegrody wydzielające mieszkania lub przedsionki wind od części korytarzowej lub od klatek schodowych.

Zamykanie drzwi na drodze ewakuacyjnej, w sposób uniemożliwiający ich natychmiastowe otwarcie od strony lokali mieszkalnych jest zabronione. Lokalizacja kraty w przedsionku windy stwarza dodatkowe zagrożenie dla osób, które mogą znaleźć się „w pułapce” pomiędzy windą a kratą.

O ile drzwi czy kraty zamontowane na korytarzu czy między nimi a klatką schodową mogą spełniać wymogi przeciwpożarowe – jeśli będzie możliwość otwarcia bez użycia klucza od strony lokali mieszkalnych np. poprzez kłamkę lub tzw. „gałkę” – o tyle kraty i drzwi zamontowane w przedsionkach windowych muszą być bezwzględnie zdemontowane.

Przestrzeganie w/w zasad jest konieczne dla zapewnienia odpowiedniej ochrony przeciwpożarowej budynków oraz bezpieczeństwa mieszkańców.

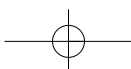


FOT. APP

Nie można bowiem montować zabezpieczeń poprawiających poczucie bezpieczeństwa własnego i nieświadomie stanowiąc zagrożenie zarówno dla samego siebie jak i innych osób znajdujących się w budynku.

Pożar, szczególnie w godzinach nocnych – często przy włączonym świetle, nie pozostawia chwili do jakiegokolwiek namysłu. Człowieka ogarnia panika i nie jest w stanie racjonalnie działać. Dlatego wszelkie drogi ewakuacyjne muszą być bezpieczne.

Na bieżąco rozsyłane są pisma do poszczególnych mieszkańców informujące o zgodności lub nie zainstalowanych krat/drzwi z przepisami przeciwpożarowymi. Prosimy bezwzględnie o dostosowanie się do zawartych w nich zaleceń. ◀



Międzynarodowy turniej tramkarzy

III miejsce OKS Służew

4 kwietnia w sobotę, na stadionie OKS Służew nad Dolinką, odbyły się finały Międzynarodowego Turnieju Piłki Nożnej Trampkarzy. W finale drużyna F.C. Inter pokonała 1:0 Sławię Mozyr. W meczu o III miejsce trampkarze OKS Służew pokonali 6:0 Herkulesa Osiny Nowe, zdobywając brązowy medal.

Rozgrywki obserwowało wielu widzów, którzy w emocjach przeżywali walkę o tytuł. Drużyna OKS Służew zaimponowała szczególnie w spotkaniu, które decydowało o brązowym medalu dając prawdziwy popis umiejętności strzeleckich. Mecz, początkowo wyrównany, w miarę upływu czasu toczył się pod dyktando trampkarzy ze Służewa, których przewaga okazała się pod koniec miażdżąca.

W bardzo zaciętym pojedynku finałowym spotkały się drużyny zagraniczne – FC „Inter”, w którym grają dzieci dyplomatów, uczące się w szkole amerykańskiej przy ul. Wąwozowej i białoruski Klub Sportowy „Sławia” Mozyr. Losy spotkania ważyły się aż do końca a zwycięska bramka padła z rzutu karnego.

W trakcie turnieju była wzorowa atmosfera na boisku i trybunach. Wśród kibiców, którzy żywo dopingowali zawodników, obecni byli m.in. członkowie rady nadzorczej Spółdzielni „Służew nad Dolinką”, a jej przewodniczący **Krzysztof Sozański**, wręczał czołowym zespołom puchary i medale.

Bramki dla OKS „Służew” strzelili: **Patryk Luty** i **Damian Zawistowski** po dwie, **Piotr Łukasiewicz** i **Dominik Dębczyński** po jednej. ◀



■ Przewodniczący Krzysztof Sozański wręcza nagrody za zajęcie trzeciego miejsca

Tym, którzy za cenę życia...

W stołecznym Ratuszu rozgorzał w ostatnich czasach spór o lokalizację na Placu Grzybowskiem pomnika, który będzie wzniesiony Polakom ratującym Żydów podczas okupacji hitlerowskiej. Warto więc, w związku z tym, przypomnieć, że pomysł i szkic wzniesienia Pomnika Wdzięczności „Tym, którzy za cenę życia” istnieje już od dziesięcioleci.

Najbardziej stosownym miejscem dla posadowienia takiego pomnika jest miejsce obok Pomnika Bohaterów Getta. Koncepcja wzniesienia pomnika Polakom, którzy za cenę życia własnego i swoich bliskich nieśli bezinteresowną pomoc prześladowanym i masowo mordowanym Żydom, nie jest nowa. Jego pomysłodawcą był już w czasie okupacji **Leon Berenson**, który takich Polaków nazywał „żołnierzami humanizmu” i wyrażał potrzebę wzniesienia im zaraz po wojnie stosownego monumentu.

Rysunek będący pierwowzorem Pomnika Wdzięczności nakreśliła w 1942 r. **Regina Rotmanówna**. Uczyniła to na kartce papieru, którą wręczyła żołnierzowi Organizacji Wojskowej Korpus Bezpieczeństwa (współdziałającej wówczas z AK) – **Teodorowi Niewiadomskiemu**, przebranemu za śmieciarza, niosącemu pomoc Żydom w warszawskim Getcie. Rysunek ten wyobraża bochen chleba krajany nożem z rękojeścią zakończoną postacią Orła Białego. Na jego podstawie widnieje napis „Tym, którzy za cenę życia...”

Pomysł uwięzionej w Getcie, wraz z rodziną, Rotmanówny, zrodził się ze szczerego serca, w tragicznej scenarii okupacyjnej. Zamierzała ona – jak stwierdziła wówczas – po ukończeniu studiów architektonicznych w



wolnej już Warszawie wykonać doskonały projekt Pomnika Wdzięczności i doprowadzić do jego realizacji. Ta idea zadamowiła się w jej sercu i umyśle. Nie dane jej jednak było doczekać wyzwolenia, gdyż nie przeżyła gehenny zgotowanej przez hitlerowski faszyzm.

Odbiorca tego rysunku – zmarły już kilkanaście lat temu Teodor Niewiadomski, człowiek skromny i niezwykle ofiarny, sam był „żołnierzem humanizmu”. Uratował bowiem, wywo-

ząc z Getta, w skrzyni ukrytej w samochodowej śmieciarce, wielu Żydów. Sam nie wiedział dokładnie ilu ocalał życie i nie chwalił się swoimi czynami, nie pretendował do jakichkolwiek uhonorowań. Gorącymi zwolennikami wzniesienia Pomnika Wdzięczności byli także: dr **Janusz Korczak**, olimpijczyk **Iłja Szrajbaum** oraz aktor **Michał Znicz**.

Pomnik Wdzięczności powinien powstać, jako swoisty testament niezżyjących już Żydów – prekursorów tej idei, według pomysłu tej młodziutkiej Żydówki – studentki architektury. Na stanowiącym część monumentu w zrekonstruowanym murze Getta można by umieścić imiona i nazwiska „żołnierzy humanizmu”. Pomnik powinien być usytuowany nie gdzie indziej, a właśnie w pobliżu Pomnika Bohaterów Getta Warszawskiego. Taka zmodyfikowana wersja pomysłu Reginy Rotmanówny byłaby zrozumiała dla współczesnych i przyszłych pokoleń.

Należy więc żywić nadzieję, że niniejszą publikację wezmą pod uwagę aktualni rzecznicy uhonorowania Polaków, którzy w czasie okupacji hitlerowskiej nieśli bezinteresowną pomoc Żydom, dzisiejszym działaczom Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, a także Rady m.st. Warszawy. ◀

dr Stanisław Abramczyk



Sportowcy OKS Służew

Dokonania sportowców OKS „Służew”, są dobrze znane Czytelnikom magazynu „Nad Dolinką”. Piśmiemy o nich często, niemal w każdym numerze tego magazynu. Dziś, oprócz rutynowego podsumowania prezesa Wiesława Zielińskiego, opisu kwietniowego turnieju, przedstawiamy kilka wypowiedzi czołowych graczy i ich trenera Ireneusza Wróblewskiego.



FOT. EDO

Ayhan Emiroglu

– Mam trzynaście lat. Gram w trzeciej drużynie piłkarskiej, jako napastnik. Lubię bardzo naszego trenera. Widać, że to fachowiec, dobrze nas szkoli.

Chciałbym podziękować swoim kolegom, za wspólne tworzenie sukcesów drużyny.

Zaczęłeś grać pięć lat temu?

– Tak. Lubię grać z moimi kolegami. Mam bardzo dobrą współpracę.

A szkoła?

– Chodzę do pierwszej klasy gimnazjum. Staram się utrzymywać poziom szkolny na równi z boiskiem, a więc dobrze.

Kolejne plany piłkarskie?

– Chciałbym się kiedyś znaleźć w renomowanej drużynie. Na razie trzymam się swojej.

Plany szkolne?

– Na pewno chciałbym skończyć studia. Może pójdę na medycynę.

To bardzo trudne studia. Profesor Religia ostrzegal...

– No i długie. Ale ja jestem uparty.

Jesteś jedynakiem?

– Mam siostrę bliźniaczkę. Kiedyś grała w siatkówkę, teraz to zostawiła.



FOT. EDO

Karolina Grzelak

– Mam trzynaście lat. Chodzę do pierwszej klasy Gimnazjum nr 11. Interesuję się siatkówką i biegami...

I dobrze biegasz?

– Dobrze!

A w szkole?

– Dziękuję, też dobrze.

A najbliższe rozgrywki?

– Już były. Teraz czekamy na następne.



FOT. EDO

Olaf Lang

– Jestem kapitanem drugiego zespołu OKS. Uczę się w Liceum Kosutha na Ursynowie.

Plany sportowe?

– Gramy na razie w trzeciej lidze z widokami na awans. Oby udało się przejść do drugiej ligi.

Kiedy to może nastąpić?

– Może w tym roku.

Forma na dziś?

– Dobra, ale zawsze liczy się wygrana.



FOT. EDO

Piotr Kluczyk

– Jestem kapitanem drużyny pierwszej OKS, a także trenerem drużyny trzeciej.

Od kiedy trwa twoja przygoda z piłką?

– Przynajmniej 12 lat. Najpierw były kluby bardziej profesjonalne, teraz gram tylko dla przyjemności.

Jesteś blisko doktoratu?

– Jeszcze nie. Kontynuuję studia uzupełniające magisterskie, na kierunku ekonomicznym. A dokładniej zajmuję się marketingiem. Mam nadzieję, że za półtora roku będzie koniec.

W jakiej uczelni?

– Jest to Wyższa Szkoła Handlu i Finansów Międzynarodowych.

I jak ci idzie?

– Całkiem nieźle. Na boisku jest rywalizacja, w szkole robię to dla samego siebie, indywidualnie. Składałem aplikację do potężnych koncernów i wierzę, że się dostanę. Wtedy sprawa kariery będzie otwarta.

Wróćmy do piłki.

– Cały czas spędzony w OKS, to wspaniała przygoda. Ten sukces w Holandii (3 miejsce), potwierdza, że nasza drużyna jest dobrana nie tylko pod względem piłkarskim, ale i koleżeńskim. Tworzymy taką paczkę przyjaciół.

Czy twoim zdaniem, koledzy mogliby postawić na piłkę?

– Tak, ale oni wybrali inne kierunki w kształceniu się. Tego się nie da pogodzić z piłką. Ilu piłkarzy ma dyplomy wyższych uczelni? Ale z młodszych jednak mogą wyrosnąć zawodnicy, jeśli będą bardzo ćwiczyli. Dla nas jedynym problemem jest zima. Nie mamy hali, a ceny wynajęcia są horrendalne. W zimie jest przerwa i trochę to się „roztaży”. Dlatego zaczynamy jak najwcześniej, już w lutym.



FOT. EDO

Maciej Sejbiuk

– Chodzę do Liceum Kosutha.

Do której klasy?

– Do maturalnej.

Już po studniówce?

– Była w lutym.

Czy to prawda, że chłopcy też wkładają na bal czerwone bokserki?

– Tak, oczywiście.

Jak długo grasz w nożną?

– Od czterech lat. Jako pomocnik i napastnik w zależności od potrzeb zespołu. Granie traktuję jako dobrą zabawę...

Bez życiowych planów sportowych?

– Bez, choć uważam siebie za najlepszego i najbardziej utalentowanego w drużynie (śmiech).



FOT. EDO

Justyna Wołosia

– Gram w siatkówkę i w piłkę nożną, ale na razie nie potrafię się zdecydować co wybrać. Podobają mi się obie dyscypliny.

Tvoja przygoda ze sportem trwa już...?

– Z piłką nożną krótko, dłużej z siatkówką, bo już około roku. Zdecydowały się kopać piłkę koleżanki i ja z nimi.

I jak ci wychodzi ze sportem?



– W piłkę nożną zaczęłam grać, żeby „zabić” czas. Potem okazało się, że jest turniej i możemy pojechać. No to pojechaliśmy i zajęliśmy drugie miejsce.

Gratuluję! Ale jak to jest, że dziewczyny chcą kopać piłkę?

– Część dziewcząt, bardzo dziewczęcych zresztą, doskonale sobie daje radę.

Czyli nie taka słaba pteć.

– Ano, nie taka.

Najbliższe plany?

– Może nie piłka nożna, ale na razie nie będę się wypowiadać.



Damian Zawistowski

– Mam 14 lat. Chodzę do Gimnazjum nr 11, gram w OKS 5 lat. Mieszkam nad Dolinką.

Jak sobie radzisz w szkole?

– Dobrze. Na boisku też. Gram w obronie.

Taranujesz napastników przeciwnika?

– Na meczu różnie bywa.

Przyszłość wiążesz z piłką?

– Nie. Gram, żeby się nie nudzić w domu.



Adrian Relidzyński

– Jestem w Klubie od początku. To już szósty rok. Występuję jako napastnik.

Jestem od strzelania bramek w tej drużynie.

A nauka?

– Studiuję na Wojskowej Akademii Technicznej.

Dalsze plany?

– W piłkę będę grał do końca życia. Jednak zdecydowanie będę szedł w kierunku, na którym studiuję.

Czy to ciężkie studia?

– Dostyc ciężkie, ale daję sobie radę.

Mieszkaś na Służewiu?

– Tak. Przy ulicy Studenckiej.

Tradycje sportowe w rodzinie?

– Mój tata występował w klubie z Radoszyc, ale było to bardzo dawno temu.



Krzysztof Dąbrowski

– Poza tym, że jestem piłkarzem, trenuję młode dziewczyny grające w siatkówkę.

Wiek?

Mam już 23 lata...

Już?

– Nikt, nigdy mi tyle nie dał. Wiem, że na tyle nie wyglądam. Studiuję w Wyższej Szkole Informatyki...

Kolejny informatyk?

– Chyba nie zostanę informatykiem...

Dlaczego?

– Bardzo fascynuje mnie pisanie. Można powiedzieć, że jestem już prawie dziennikarzem. Co tydzień przygotowuję zapowiedzi ligi hiszpańskiej na jednym z portali internetowych. Bardzo mi się to podoba.

Gdybym dostał jakąś propozycję dziennikarską, to chętnie bym z tego skorzystał. Informatyka to marzenie z dzieciństwa, ale wybiorę raczej pisanie. Podobno to mi wychodzi. Jeśli wychodzi, to dlatego nie pójdę w tym kierunku. Do tego dochodzi trenowanie młodzieży. To sprawia mi przyjemność, żeby po pewnym czasie widzieć wyniki trenowanych.



Ireneusz Wróblewski „Dziadek”

– U nas nad Dolinką, zajmuję się piłką wiele lat. Jeszcze przed powstaniem Klubu zbiegaliśmy chłopaków, jeździliśmy z nimi na zawody. To Polonia do nas przyjechała i... przegrała z naszą drużyną, która wtedy nazywała się „Dolinka”. Potem prezes Wiesław Zieliński zapytał mnie, czy mógłbym pomóc, zając się dziećmi. Byłem na zebraniu założycielskim naszego Klubu...

I zajął się Pan?

– W lipcu minie sześć lat. Trenuję i starszych i młodszych.

Obserwowałem Pana na wielu meczach. Bardzo przeżywa Pan występy swoich podopiecznych.

– Oczywiście. Tak jest zawsze. Niedawno byliśmy na turnieju w Holandii, gdzie zajęliśmy trzecie miejsce. Graliśmy z drużyną, która gra w II lidze holenderskiej. Ten mecz przeżywałem najbardziej.

Skąd ten pseudonim – Dziadek?

– To historia z lat siedemdziesiątych. Palłem wtedy papierosy. Kiedyś siedziałem sobie z papierosem, wpadł kolega i powiedział: – *Siedzisz jak dziadek!* I tak zostało. I muszę powiedzieć, że nieraz na imię, czy nazwisko mogą nie zareagować. Na dziadka reaguję natychmiast. Prowadzi to nieraz do śmiesznych sytuacji na spacerach.

Jacy są ci chłopcy Klubu?

– Niektórzy są ambitni i chcą coś osiągnąć. Tacy u nas zostają. Jak ktoś nie ma samozaparciu to odpadnie w każdym klubie. Są i leniwi i tacy, którzy trenowaliby bez przerwy.

Tutaj chciałbym wyróżnić Ayhana Emiroglu. On jest skromny, grzeczny, inteligentny chłopak. Wybrali go na kapitana w tej najmłodszej drużynie.

Dziękuję za rozmowę. ◀

Zima w OKS Służew

W okresie zimy 2008/2009 zawodnicy OKS-u uczestniczyli w halowych turniejach piłkarskich na terenie Warszawy i Mazowsza oraz w rozgrywkach ligowych piłki halowej. Spółdzielniarne boisko „ARENA” wykorzystywano do rozgrywania meczów sparingowych. Oto najciekawsze meldunki z tych występów i informacje z życia klubu.

■ Drużyna piłki nożnej OKS I (seniorzy) grała w „Ligowcu Klasa Biznes” na Warszawiance i uplasowała się na III miejscu.

■ We wrześniu ubiegłego roku rozpoczęliśmy tworzenie najmłodszej drużyny piłki nożnej OKS IV (młodzicy – rocznik 2000 i starsi).

■ Drużyna OKS II (juniorzy) szlifowała formę w Akademickiej Lidze halowej piłki nożnej, a od wiosny w Ursynowskiej Lidze Orlik WLS, w kategorii gimnazjalistów, która zakończy się w czerwcu br. Uczestnictwo w tych rozgrywkach traktowaliśmy jako przygotowanie do wiosennej rundy rozrywek w Lidze ALS-PN

(OKS I i II) i udziału OKS III w Turnieju „Gramy o Złotą Piłkę”, który organizowany jest każdego roku na boiskach Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie.

■ We wrześniu rozpoczęła treningi drużyna piłki siatkowej gimnazjalistek. Po sześciu miesiącach intensywnego wysiłku i zaangażowania u zawodniczek widać duże postępy. Mamy nadzieję, że takie solidne podejście dziewcząt do treningu przyniesie w niedługim czasie sukcesy w postaci pucharów i medali.

■ Najmłodszy zawodnicy chętnie uczestniczą w treningach ze starszymi kolegami z klubu, co

rokuje duże nadzieje. Wszystkich chętnych zapraszamy do wstępowania do klubu.

■ Drużyny OKS „Służew” w ciągu sześciu lat działalności klubu zdobyły 50 pucharów i setki medali indywidualnych oraz dyplomów. Z wielką satysfakcją możemy mówić o osiągnięciach zawodników. Rodzice mogą być dumni, że mają tak zdolne sportowo, a przy tym dobrze wychowane dzieci. Jestem pełen uznania dla dziewcząt i chłopców naszego Klubu za ich wielką kulturę i właściwe podchodzenie do treningu i zawodów. Stowa uznania należą się także sekretarzowi Zarządu Klubu panu **Ireneuszowi Wróblewskiemu**, trenerowi piłki nożnej **Piotrowi Kluczykowi** i trenerowi siatkarek **Krzysztofowi Dąbrowskiemu** za ich wkład w kształtowanie właściwych postaw u młodzieży. Osobne, wielkie podziękowania składam opiekunowi boiska **Zygmuntowi Doboszowi** za pracowitość i troskę o stadion „Arena”. ◀

Wiesław Zieliński prezes OKS Służew



VI Edycja Konkursu

Samorządowiec Spółdzielca

Krajowa Rada Spółdzielcza – naczelnny organ samorządu spółdzielczego, reprezentuje polski ruch spółdzielczy w kraju i za granicą. Ma za zadanie inicjować i opiniować akty prawne, dotyczące spółdzielczości, rozwijać współpracę spółdzielczą i szerzyć ideę spółdzielczego współdziałania.

Prezesem zarządu naczelnego KRS jest **Alfred Domagalski**, zaś przewodniczącym Zgromadzenia Ogólnego **Jerzy Jankowski**. W skład Zgromadzenia Ogólnego KRS w dniu 17 marca br. powołany został prezes Spółdzielni Mieszkaniowej „Stużew nad Dolinką” **Stanisław Baranowski**.

To wyraz wielkiego uznania dla prezesa Baranowskiego, ale także dla SM „Stużew nad Dolinką”.

Dzień 17 marca 2008 r. był wyjątkowy, ponieważ w siedzibie KRS, przy ul. Jasnej 1 w Warszawie, nastąpiło rozstrzygnięcie VI edycji Ogólnopolskiego Konkursu zorganizowanego przez Krajową Radę Spółdzielczą i magazyn „Tęcza Polska” „Samorządowiec-Spółdzielca 2008”. Konkurs odbywał się pod honorowym patronatem podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji **Zbigniewa Sosnowskiego**.

Laureatami Konkursu byli wojewodowie, starostowie, burmistrzowie, wójtowie, radni z całej Polski, którzy zostali nagrodzeni za owocną współpracę ze spółdzielcami.

Laur za umacnianie i rozwój samorządu spółdzielczego przypadł m.in. **Grzegorzowi Jakubcowi** – zastępcy prezesa Spółdzielni Mieszkaniowej „Stużew nad Dolinką”. To znaczące wyróżnienie dla samego Grzegorza Jakubca za jego pracę, ale przede wszystkim dla SM „Stużew nad Dolinką”. Warto przypomnieć, że nagrodę w Konkursie „Samorządowiec-Spółdzielca” w roku ubiegłym otrzymał także **Stanisław Baranowski**.

Uroczystość uhonorowania i wręczenia specjalnych dyplomów laureatom prowadził naczelnny redaktor magazynu „Tęcza Polska” **Stefan Zajączkowski**. Oficjalnego otwarcia i okolicznościowe przemówienie wygłosił prezes zarządu naczelnego KRS **Alfred Domagalski**, który powiedział m.in.: „Konkurs „Samorządowiec-Spółdzielca” ma swoją ideę.



■ Prezes Stanisław Baranowski i wiceprezes Grzegorz Jakubiec

Jego istotą jest nierozwalny związek z zadaniami i filozofią spółdzielczości. Chcemy, aby jak najbardziej rozwijały się dobre relacje między spółdzielczością a samorządem terytorialnym. Demokracja, która zwykle oznaczała władzę ludzi, dziś w czasach kapitalizmu utożsamiana jest z wielkimi pieniędzmi, my zaś chcemy i musimy nadać większe znaczenie temu co lokalne. Powinniśmy dążyć do stworzenia społeczeństwa obywatelskiego”.

Jerzy Jankowski – przewodniczący Zgromadzenia Ogólnego, w krótkim, ale wymownym przemówieniu, stwierdził m.in., że znaczącym powodem do satysfakcji jest to, iż w dzisiejszych, trudnych czasach, jest jeszcze tak dużo ludzi, którym się jeszcze chce uczciwie i rzetelnie dla spółdzielczości pracować.

Minister Zbigniew Sosnowski mówił natomiast o decentralizacji kraju i coraz większej roli jaką będą odgrywać samorządy terytorialne i właśnie spółdzielnie i spółdzielcy w kierowaniu i rozwoju kraju.

Podkreślił, że niezwykle istotne znaczenie ma współpraca pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego, a spółdzielniami i w związku z tym należy podejmować działania, które pozwoliłyby na jeszcze bardziej efektywne partnerstwo oraz rozwój sektora spółdzielczości. Ruch spółdzielczy to – zdaniem ministra – niezwykle ważny partner zarówno dla lokalnego samorządu jak i dla lokalnych przedsiębiorców. Wzmacniania rozwój gospodarczy oraz przyczynia się do aktywizacji środowisk lokalnych. Podejmowanie przez jednostki samorządu terytorialnego działania w walce z ubóstwem i marginalizacją społeczną oraz tworzenie miejsc pracy wymaga aktywnego udziału różnorodnych podmiotów gospodarczych i społecznych, w tym sektora spółdzielczości. Z kolei spółdzielczość jest przygotowana do samorządzenia, bowiem jest ono wpisane w jej funkcjonowanie.

Konkurs na najlepszego „Samorządowca-Spółdzielcę” – zakończył minister Sosnowski – przyczynia się do popularyzacji pozytywnych wzorców dobrego współdziałania między tak ważnymi podmiotami życia publicznego w naszym kraju jakimi są spółdzielczość i samorząd terytorialny.

W imieniu redakcji „Panoramą Południa” składamy Spółdzielni Mieszkaniowej „Stużew nad Dolinką” serdeczne gratulacje. Konkurs „Samorządowiec Spółdzielca” pokazał bowiem po raz kolejny, że Spółdzielnia i jej Zarząd są, poprzez swoje działania, wyraźnie zauważani przez ogólnopolskie struktury spółdzielczej władzy. ◀



■ Alfred Domagalski wręcza dyplom wiceprezesowi Grzegorzowi Jakubcowi



Kościół czeka na ratunek

Proboszczowi Kościoła Św. Katarzyny – księdzu prałatowi Józefowi Majowi sen z powiek spędzają samochody przejeżdżające Doliną Służewiecką, przecinającą wzgórze, na którym stoi kościół. Już wczesnym rankiem, o 6.30, Doliną Służewiecką przejeżdża 29 samochodów na minutę. Przeważają ciężarowe i autobusy. Godzinę później jest już 69 aut na minutę, a o ósmej dokładnie 82.

Wzgórze, na którym znajduje się kościół, ma bogatą historię. Znajduje się na nim parafia, ufundowana przez Konrada Mazowieckiego w XIII wieku, najstarsza w Warszawie. Kościół był palony, niszczone, nawet zamieniony na stajnię przez Szwedów (w czasie potopu), ale jednak przetrwał. Od roku 1995 systematycznie niszczy się. Powstają bowiem coraz to nowe pęknięcia jego murów. Za ołtarzem są już takie, że ręce można w nie włożyć. Proboszcz Parafii Św. Katarzyny, ksiądz **Józef Maj**, pożyczył pieniądze, wystarał się o dotację z miasta i kościół wzmocnił, wbijając około fundamentów 160 pali, które nieco powstrzymują zniszczenia.

Na temat obwodnicy, która przebiega obok kościoła ks. Maj zgromadził stos materiałów. Są to segregatory, pełne korespondencji z urzędnikami, ekspertyzy naukowców, opisy prac wzmacniających mury kościoła i mapy. Proboszcz Maj walczy, by pędzące samochody schować pod ziemię, do tunelu. Wydeptuje ścieżki do Zarządu Dróg Miejskich, notabli w ratuszu, radnych, naukowców, projektantów.

– *To, że jestem księdzem, działa in plus – mówi ks. Józef Maj – znają mnie. Jak kiedyś poszedłem do biura planowania rozwoju Warszawy, to usłyszałem: „Maj żywemu nie przepuści”.*

Ksiądz Józef Maj ma rozległe zainteresowania. Nie ucieka od polityki: organizuje Konwent św. Katarzyny – koalicję partii prawicowych, która miała wyłonić wspólnego kandydata do fotela prezydenta kraju na wybory w 1995 r. Konwent wskazał wówczas Hannę Gronkiewicz-Waltz. W wyborach jednak przepadła. Dziś rządzi Warszawą. Relacje ks. Maja z panią prezydent są bardzo dobre. Podobnie z radnymi.

O tunel, oprócz ks. Maja, zabiega także prof. **Edward Bartman**, ceniony architekt krajobrazu związany z SGGW, parafianin ks. Maja. Do argumentów obydwu nie dają się



■ Kościół Św. Katarzyny

jednak przekonać inżynierów, którzy chcą wprowadzić estakady. Aktualna propozycja: krótki tunel pod ul. Nowoursynowską, z wyjazdem na wysokości Wzgórza św. Katarzyny, kilkadziesiąt metrów dalej wjazd na nasyp prowadzący nad estakadą nad al. Wilanowską i św. Bonifacego, odcinek na powierzchni na Sadybie, druga estakada na ul. Sobieskiego i Idzikowskiego. Szacunkowy koszt budowy wyniósłby 396 mln zł. Ksiądz Maj kwestionuje ten wariant, chciałby zbudowania 900-metrowego tunelu pod ul. Nowoursynowską, al. Wilanowską i św. Bonifacego. Koszt tego wariantu to 711 mln zł (**na infografice poniżej**).

Większy koszt tunelu, to jednak znacznie większe poszanowanie dla historii miasta i krajobrazu. Miejscy drogowcy przekonują, że tunel wymagałby kosztownej ingerencji w Potok Służewski. Koncepcja krótkiego tunelu i esta-

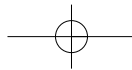
kad to salomonowe rozwiązanie. Ale wtedy kościół św. Katarzyny na dobre zniknąłby w cieniu gigantycznej estakady.

Prezydent miasta **Hanna Gronkiewicz-Waltz** obiecywała, że podejmie decyzję najpóźniej w marcu 2008 r. Mamy już maj 2009 r. Na dziś inwestycja trafiła do szuflady, bo nie ma pieniędzy nawet na projekt tej trasy. W Wieloletnim Planie Inwestycyjnym na lata 2009-13 też nie ma tej inwestycji.

Trasa obok kościoła nie jest priorytetem mówią urzędnicy ratusza. Na razie planuje się tylko prowizorkę, jaką ma być frezowanie zniszczonych jezdni między ul. Anody (dawna Rosota) i ul. Sobieskiego. Ta naprawa wykonywana będzie w weekendy od kwietnia do czerwca.

Spółdzielnia również jest zainteresowana koncepcją ks. prałata Józefa Maja ◀ **Walker**





Bezpieczeństwo na Osiedlu



Bezpieczeństwo na Osiedlu to w dalszym ciągu jedno z najważniejszych zdań, które postawił sobie Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej „Służew nad Dolinką”. W ostatnich miesiącach służby porządkowe w tym Policja i Straż Miejska, skupiały się głównie na walce z nieustającymi aktami wandalizmu.

Najczęstsze przejawy tego wandalizmu to niszczenie wyposażenia budynków, wybijanie szyb w drzwiach wejściowych, malowanie ścian, zakłócanie ciszy nocnej oraz spożywanie napojów alkoholowych na klatkach schodowych.

Służby Policji i Straży Miejskiej, które aktywnie działają na terenie naszego osiedla, nie są jednak w stanie być obecne wszędzie tam, gdzie akurat pojawili się przestępcy czy wandy. Teren jest bowiem zbyt rozległy, by go mieć stale pod bezpośrednią kontrolą. Tę lukę doskonale wypełnia jednak nasz własny, w pełni nowoczesny, monitoring Osiedla. Stały podgląd całego terenu przez szybkoobrotowe, zewnętrzne kamery telewizyjne, jak również te zamontowane w windach i wewnątrz budynków i nagrywanie (w systemie 24 godzinnym na dobę) wszystkich zaistniałych wydarzeń pozwalają skutecznie panować nad sytuacją.

Dzięki monitoringowi działalność przestępcza na Osiedlu zostaje dokładnie zarejestrowana i stanowi niezbyty dowód do natychmiastowego wykorzystania. Niezależnie od tego materiał ten pozwala służbom porządkowym przyjrzeć się bliżej sprawcom, poznać ich metody działania oraz ustalić miejsca najbardziej przez wandy zagrożone.

Od stycznia b.r. do chwili obecnej policja wszczęła postępowanie w ośmiu przypadkach na bazie materiałów dowodowych, które dotyczą głównie; dewastacji klatek schodowych, wybijania szyb i niszczenia drzwi wejściowych.

Służby porządkowe, które dbają o nasze bezpieczeństwo – trzeba to mocno podkreślić – są bezwzględne wobec przestępców i wandy. Można mieć pewność, że wszyscy będą surowo ukarani. Niezależnie jednak od kar Zarząd Spółdzielni dopilnuje, aby sprawcy, ewentualnie, w przypadku młodych ich prawni opiekunowie, odpowiedzieli materialnie za swoje czyny, i pokryli wszystkie koszty związane z naprawą poniesionego uszczerbku na mieniu spółdzielni i jej mieszkańców.

Władze SM „Służew nad Dolinką” bardzo liczą na pomoc i wsparcie ze strony mieszkańców. Wspólnie na pewno będziemy bardziej skuteczni. Nie wolno nam dopuścić do sytuacji, w której naszym Osiedlem rządząliby bezkarnie łobuzy. Nie ułatwiamy więc im życia, walczymy z nimi wspólnie. Bądźmy więc czujni i nie wahajmy się podnieść słuchawkę i zadzwonić do Policji, Straży Miejskiej lub Dyżurnego Osiedla 022 5439202 z informacją o tym co się złego wokół nas dzieje. Nasz telefon szybko i skutecznie pozwoli służbom porządkowym podjąć interwencję. Pamiętajmy, że ten telefon to warunek naszego bezpieczeństwa i spokoju. ◀

**koordynator ds. bezpieczeństwa
Jan Swat**

Dostęp do nagrań z kamer zainstalowanych na terenie administrowanym przez SM „Służew nad Dolinką” w windach i na klatkach schodowych posiada osoba uprawniona ze strony spółdzielni. Przy tym uprawnieniu zachowane zostały wszystkie uregulowania prawne, zawarte w ustawie z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych. Art. 23.1. głosi, że przetwarzanie danych jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy jest niezbędne do wypełniania prawnie usprawiedliwionych celów administratorów budynku, o których mowa w art. 3 ust.2. i osób trzecich (sąd, prokuratura, policja), którym są przekazywane te dane – a przetwarzanie danych nie narusza praw i wolności, osób których dane te dotyczą.



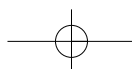
■ Ul. Wałbrzyska. Dewastowanie klatki schodowej



■ Ul. Mozarta, wybijanie szyby, dewastowanie klatki schodowej



■ Cate Osiedle. Wyłamywanie zamków drzwi wejściowych na klatkę schodową, w celu zostawienia ulotek o... naprawie drzwi



Policjanci z nad Dolinki

Bezpieczeństwo na Osiedlu, to od szeregu lat jedno z ważniejszych zadań Zarządu SM „Służew nad Dolinką”. Aby przybliżyć Czytelnikom tę tematykę postanowiliśmy pokazać pracę dzielnicowych Policji i jej uwarunkowania. W tym celu spotkaliśmy się policjantami pionu prewencyjnego Komendy przy ul. Wita Stwosza, która opiekuje się Służewem nad Dolinką, by porozmawiać na ten temat. Oto co nam powiedzieli.



Podkomisarz Robert Jesiotowski

Pełni pan funkcję naczelnika Wydziału Prewencji, a więc o pracy dzielnicowych wie pan wszystko. Co jest głównym obowiązkiem dzielnicowego?

– Podstawowym obowiązkiem dzielnicowego jest zapewnienie mieszkańcom bezpieczeństwa. Składa się na to wiele spraw. Poczynając od tak elementarnych, jak zbieranie niezbędnych informacji, poprzez bliskie codzienne kontakty z mieszkańcami, rozwiązywanie ich problemów, np. przemocy w rodzinie. Bardzo istotne zadanie ma tu profilaktyka. Dzielnicowi często uczestniczą w pogadankach w szkołach podstawowych, czy gimnazjach, gdzie zapoznają dzieci i młodzież ze swoją pracą. Tłumaczą na czym ona polega, z czym się wiąże, jakie są zagrożenia. Przede wszystkim jednak, jak już wspominałem, odpowiadają za bezpieczeństwo na swoim terenie.

Czy rola dzielnicowego dawniej trochę się nie „rozmyła”, przestali być widoczni i dopiero obecnie zaczyna wracać do normy?

– Warszawa jest bardzo specyficznym rejonem. To duża i bardzo nietypowa aglomeracja. Żeby ją dobrze poznać trzeba na to czasu. A my mamy w Warszawie policjantów z całej Polski...

I nie potrafili się jeszcze dobrze zaadaptować?

– Potrafili, ale z uwagi na problemy finansowe, życiowe, na trudne życie w stolicy, często jednak wracają do swoich miejsc zamieszkania. Wracają do siebie, jako już przeszkoleni, wartościowi pracownicy. A do stolicy znów trafiają nowi, i znów muszą się adaptować. Na szczęście, co chęć mocno podkreślić my, tutaj na Dolinie Służewieckiej, mamy trzech dzielnicowych, którzy mają spory staż służby w Warszawie i panią Beatę Kondej, też już na miejscu zamieszkałą, która szefuje rewirowi, więc mamy gwarancję, że opieka jest w dobrych rękach.

Czym na co dzień zajmują się dzielnicowi?

– Głównie sprawami bezpieczeństwa oczywiście, ale to pojęcie bardzo szerokie. Bo w ramach tych zadań jest wiele różnych obo-

wiązków. Na przykład sprawa osób bezdomnych. W okresie jesieni i zimy, kiedy dla bezdomnych jest najbardziej dokuczliwy okres, dzielnicowi roznoszą ulotki na ten temat, umieszczane na klatkach. To jest okazja do rozpoznania terenu, rozmów z mieszkańcami, gospodarzami budynków. Wtedy dowiadują się jakie są problemy, co słyszą. To dla naszej pracy, a zwłaszcza dla pracy dzielnicowego, jest bardzo ważne. My dążymy tutaj do tego, żeby pozyskiwać od mieszkańców jak najwięcej informacji...

Przeważnie niepokojących?

– Nie tylko. Jeśli coś się dzieje dobrego, dzielnicowy też powinien o tym wiedzieć. Powstało nowe boisko, wybudowane przez Spółdzielnię, pojawiła się jakaś pożyteczna inicjatywa grupy mieszkańców, to wszystko zmienia krajobraz osiedla. I dzielnicowy musi za tym nadążyć. Dzielnicowy musi być nie tylko szeryfem, ale również, a może nawet przede wszystkim być dobrym gospodarzem i znać od podszewki te problemy. No i musi być stale mieszkańcom dostępny poprzez służbowy telefon komórkowy oraz przez telefony stacjonarne, które stale są umieszczone na naszej stronie internetowej.

Ma pan na myśli telefony do punktu konsultacyjnego?

– Zgadza się. Taki punkt powstał kilka lat temu przy ul. Batuty 7 d. W najbliższym czasie być może zostanie przeniesiony do siedziby Zarządu Spółdzielni. Ale czy będzie w tym, czy innym miejscu, służy temu, że dzielnicowi spotykają się dwa razy w tygodniu w określonych godzinach. Wtedy są dostępni dla mieszkańców. Na co dzień mieszkaniec ma z nimi kontakt telefoniczny. W czasie tych spotkań konsultacyjnych są tam również obecni strażnicy miejscy, odpowiadający za ten teren. Wtedy możemy podzielić się uwagami, spostrzeżeniami...

Te kontakty ze Strażą są regułą?

–Kontakty są na bieżąco. Cały czas jesteśmy na łąkach. Jak my potrzebujemy pomocy, wsparcia logistycznego do skontrolowania jakichś miejsc, to zawsze dostajemy pomoc w postaci strażnika, radiowozu, w zależności od potrzeb.

Podobno jest taka zasada, że dzielnicowy pracuje na piechotę?

– Generalnie tak. Dzielnicowy wychodzi w obchód i sprawdza, czy nic się nie wydarzyło w jego rejonie. Jeśli są jakieś wydarzenia z nocy, to robi gruntowne rozpoznanie. To żmudna, ciężka, ale bardzo potrzebna praca.

Czy takich nocnych zdarzeń jest wiele?

– Nad Dolinką coraz mniej. W znacznym stopniu dzięki temu, że został zainstalowany i stale się rozbudowuje monitoring, który odstrasza. Ale jednak nadal zdarzają się przypadki, że komuś ukradną samochód, czy rower. Dzielnicowy musi wówczas pójść, zrobić rzetelne rozpoznanie i ewentualnie ustalić sprawców przestępstw, czy wykroczeń. Jeśli dzielnicowy ma dobrze rozpracowany teren, wie gdzie pójść, zapukać, skąd zdobyć informacje. Monitoring pomaga nam w tym znacząco. Jest bardzo skuteczny. W monitoringu, że tak powiem, sprawca jest „podany na talerzu”. Po pewnym czasie zostanie namierzony i rozliczony, nawet jeśli na Służew przyjechał z miasta.

Zdjęcia takich wykroczeń już publikowaliśmy.

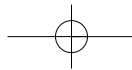
– No właśnie. To nam bardzo pomaga. Pokazuje, że ukryć przewinienie jest coraz trudniej.

Dzielnicowy, jak z tego wynika, to nie tylko policjant, ale także dobry gospodarz i powiernik mieszkańca...

– Dzielnicowy to człowiek kreatywny, który często spotyka się z mieszkańcami, nie



■ Policjanci z nad Dolinki



unikania żadnych trudnych spraw, nie boi się wyzwania i jest otwarty na problemy. Jak mieszkańcy zaufają takiemu dzielnicowemu, to on będzie miał dobre wyniki. Jeśli będzie unikał kontaktów z mieszkańcami, będzie unikał rozwiązywania problemów, to szybko zostanie zweryfikowany i jego kariera nie potrwa długo. Dziś każdy stawia na daleko idące kontakty ze społecznością lokalną. My musimy wiedzieć co mieszkańców boli, jakie mają kłopoty. Mówię nie tylko o interwencjach. Dzielnicowi zajmują się również pomocą dla starszych osób, często pozostawionych bez opieki rodziny.

Z tego wniossek, że powinien być stale do dyspozycji, a przecież w praktyce pracuje od ósmej do 16-tej.

– Nie tylko. Dzielnicowi pracują również wieczorami, a zdarza się, że i w nocy. Przykładem mogą być różnego rodzaju akcje, czy działania skierowane chociażby przeciwko chuliganom gromadzącym się na klatkach schodowych i zakłócających ład i porządek publiczny.

Czyli tzw. blokserów. Wciąż jeszcze mieszkańcom dokuczają?

– Ale, na szczęście, już znacznie rzadziej niż przed laty. Dziś nie ma już takiego chuligaństwa jak było kiedyś. Coraz mniej również graficiarzy – wandalii, którzy dewastują budynki malując po ścianach i murach. Wracając do obowiązków, które spoczywają na dzielnicowych, wspomnę jeszcze, że zajmują się też sprawami dotyczącymi przemocy w rodzinie. Mamy dużo interwencji domowych. Dzielnicowy jest pierwszym ogniwem, które rozpoznaje to zagadnienie. I musi to zrobić w ciągu 7 dni. To bardzo delikatne i powiedziatym dyplomatyczne zadanie. To duża sztuka sprawić pomoc, a nie zadrażnić. Mamy np. takiego dzielnicowego na Mokotowie, który o swoim rejonie wie prawie wszystko...

Taki ma karierę zapewnioną.

– Oczywiście. Ale i nasi dzielnicowi ze Stuzewy są coraz lepsi idą do przodu. Tu obecna pani Beata Kondejka, też była dzielnicowym. Teraz jest kierownikiem rewiru, a myślę, że mierzy wyżej.



Podkomisarz Krzysztof Mróz

Zajmuje się pan prewencją kryminalną. Proszę nam powiedzieć na czym to w praktyce polega?

– Prewencja, czyli zapobieganie, to podstawa. Najpierw trzeba zadbać o to, by stworzyć wokół takie warunki, aby uniemożliwić przestępcom działania oraz by ludzie mogli żyć bezpiecznie. To nasz podstawowy obo-

wiązek. Służy temu wiele spraw. Między innymi na przykład spotkania z najmłodszymi. Na Stuzewie nad Dolinką są trzy szkoły. Gimnazjum i dwie podstawówki oraz dwa przedszkola publiczne. W przedszkolach pokazujemy jak bezpiecznie przejść przez jezdnię, jak postępować wobec osób obcych. Rozwijamy tą tematykę w klasach od pierwszej do trzeciej. Potem ta tematyka jest coraz bardziej poważna.

W starszych klasach mówimy o przemocy, o cyber przemocy, o rzeczach, które są zabronione. Uświadamiamy, że istnieje odpowiedzialność prawna, że można być skarconym przez rodzica, ale i odpowiadać przed sądem. Od trzynastego roku życia młody człowiek może trafić przed sąd. Pokazujemy np., że jeden dzień na wagarach może się skończyć tragicznie, bo można gdzieś wypić piwo, popaść w złe towarzystwo, włamać się, albo pod wpływem kolegów zapalić „trawkę”, przyjmując narkotyki. Wiadomo, że w czasie kontroli osobistej policjant może ujawnić, że taka osoba ma narkotyki. Doświadczenia pokazują, że jak młody człowiek wejdzie na złą drogę, to czasem trudno mu się z niej wydostać. Tłumaczymy nastolatkom, że trzeba postępować zgodnie z normami, tak jak większość społeczeństwa.

Jaką konkretnie rolę w tych zadaniach pełnią dzielnicowi?

– To właśnie oni często biorą udział w takich spotkaniach.

Które roczniki sprawiają najczęściej problemów?

– Młodzież w wieku gimnazjalnym. Wtedy młodzi ludzie dojrzewają, hormony ruszają i dochodzi do poważnych problemów. Zwłaszcza dotyczy to przemocy. W wielu jej formach. Modna wśród młodych ludzi jest tzw. cyber przemoc, czyli groźby, wulgaryzmy przez telefon komórkowy i komputer. To również jest karalne. A młodzi ludzie nie zdają sobie z tego sprawy. Przemoc może być fizyczna i psychiczna. Uświadamiamy to młodzieży.

Na terenie Stuzewy funkcjonują patrole szkolne. Ich podstawowym zadaniem jest patrolowanie rejonów szkół i utrzymywanie kontaktów z pedagogami szkolnymi. Te patrole albo rozwiązują na miejscu problemy, takie jak m.in. palenie papierosów, różne złe zachowania, itp., albo w razie potrzeby, przekazują zdobyte tą drogą informacje dzielnicowym, którzy dzięki temu lepiej poznają swój teren i jego problemy.

Spotkania profilaktyczne też są uzgadniane z pedagogami, którzy niejednokrotnie sugerują tematy zajęć. Nasi funkcjonariusze, którzy zajmują się prewencją na Mokotowie, mają także bardzo dobre kontakty ze szkołami. Moim zdaniem bez ściślej współpracy ze szkołami nasza praca wychowawcza nie będzie skuteczna.

Dbałość o bezpieczeństwo to również sprawa porządku na Osiedlu. Z tym porządkiem, jak słyhać, też jest wciąż wiele problemów...

– Najwięcej codziennych problemów mamy na Osiedlu z parkowaniem. Po prostu jest za mało miejsc do parkowania. Uczulamy mieszkańców, żeby nie zajmowali miejsc potrzebnych do dojazdu śmieciarek, karetek, wymalowanych „kopert”. W tej i tym podobnych sprawach bardzo dobrze współpracuje się nam z panem Janem Swatem, spółdzielczym koordynatorem ds. bezpieczeństwa. Raz w miesiącu spotykamy się i przez kilka godzin omawiamy problemy jakie się zdarzyły i jakim chcemy przeciwdziałać. Znaczącym sukcesem jest ograniczenie nielegalnego handlu na chodnikach ulicy Wałbrzyskiej.



Aspirant Beata Kondejka

Do niedawna była pani policjantem dzielnicowym. Zatem doświadczeń nie brakuje. Co w tej pracy, pani zdaniem, jest najważniejsze?

– Bliski kontakt z terenem. Dzielnicowy to nie tylko policjant, to przyjaciel i powiernik, ktoś do kogo trzeba mieć zaufanie, więcej – ktoś kogo się lubi i ceni. A na to trzeba sobie samemu zapracować. Tu od razu powiem, że „moi” panowie dzielnicowi, którymi się na Stuzewie opiekuję, sprawują się na medal. Skorzystam z okazji i tą drogą zwrócę się do mieszkańców Stuzewy z apelem o jeszcze bliższy kontakt z nami. Miejcie do nas zaufanie, bo jesteśmy po to by Wam nieść pomoc. Im więcej przekażecie nam informacji, o tym co się dzieje na Osiedlu i co wymaga naszej interwencji, tym większy będzie skutek. Jeśli dzieje się coś niedobrego, nie próbujmy sami interweniować, ale poinformujmy dzielnicowego. Własna interwencja może zakończyć się nieprzyjemnie, lub wręcz tragicznie. Natomiast informacja przekazana dzielnicowemu podanie szczegółów, opisu osób które zakłóciły porządek, bądź stwarzają zagrożenie bezpieczeństwa, nam, fachowcom bardzo pomoże. Ważne są nawet drobne szczegóły – jak ktoś był ubrany, gdzie uciekł, po czym go można rozpoznać.

Nie bójmy się informować. To mogą być przecież anonimowe informacje, ale bardzo pomocne dla policji. Jeszcze chciałam przypomnieć, że „moi” dzielnicowi mają włączone komórki służbowe – w trakcie każdej służby tj. od 8⁰⁰ do 16⁰⁰ lub od 14⁰⁰ do 22⁰⁰. Potem nagrywa się poczta głosowa, która informuje o tym, że można nawiązać kontakt z dyżurnym i jest podany numer telefonu. A podstawowe numery policyjne to 997 i 112 dla komórek.

W jakich godzinach bezpieczeństwo na Osiedlu jest najbardziej zagrożone?

– Bardzo trudno powiedzieć. Przestępcy działają o różnych porach. Nie ma na to reguły. Są jednak nieliczne wyjątki. Jeśli chodzi o kradzieże samochodów, których nad Dolinką ostatnio na szczęście prawie nie ma, to na Mokotowie zdarzają się najczęściej między 20⁰⁰ a 24⁰⁰. Typowe chuligaństwo, spożywanie alkoholu, to przeważnie późne godziny wieczorne. Im cieplej, tym trwa to dłużej.

Co panią skłoniło do wybrania tego zawodu?

– Od najmłodszych lat marzyłam o pracy w policji. Bywa, że takie dziecięce marzenia, w miarę jak się dorasta, mijają bezpowrotnie. U mnie okazały się trwałe.

Słowem w pani przypadku jest to zawód z powołania...



■ Młodszy aspirant Jarosław Stencel

– Zgadza się. Jak widać dopiętam swego...
I, proszę powiedzieć szczerze – nie żałuje Pani? Nie było rozczarowania?

– Absolutnie nie. Pokochałam tę pracę i Kocham ją do dziś. Jest trudna, bardzo odpowiedzialna, bywa, że bardzo nerwowa, ale daje mi satysfakcję. I to jest najważniejsze.

Kobieta policjant to wprowadzie nie ewenement, ale też nie reguła. Nie dano pani czasem odczuć, że to nie był najlepszy dla kobiety wybór?

– Otóż nie! Od samego początku przyjęto mnie bardzo dobrze. Podkreślano, że z kobietą policjantem można porozmawiać na ulicy, można się jej poradzić. Czasami są takie sprawy, że tylko kobieta może je rozwiązać. Zwłaszcza w rozmowach z kobietami. Wówczas łatwiej o szczerą i otwartą, prędzej można wyjaśnić różną zwłaszcza bardziej delikatną sprawę.

A kierowanie podwładnymi, mężczyznomi. Ma pani 4 podkomendnych?

– Ośmiu. Czterech w rejonie obejmującym Spółdzielnię. Podobno daje sobie dobrze radę. W każdym razie na pewno nie mam problemów z wyegzekwowaniem tego czego od moich podopiecznych oczekuję.

Głos mają dzielnicowi

A co Pana skłoniło do wyboru tego zawodu – pytam młodszego aspiranta Adama Nojszewskiego?

– Podobnie jak moja zwierzchniczka, Aspirant **Beata Kondejka** od najmłodszych lat chciałem być policjantem. Jak widać również dopiętam swego. Pracuję już 9 lat. I nie zamienilibym tej pracy na żadną inną.

– Ja, natomiast – wtacza się w rozmowę młodszego aspiranta **Jarosław Stencel** (12 lat służby) – w trakcie służby wojskowej. Byłem w artylerii, tam się zahartowałem. Zawód policjanta jest odpowiedzialny i ciężki. I ja



■ Młodszy aspirant Adam Nojszewski

chciałem to robić. Obsługuję obszar od ulicy Bacha do Sonaty włącznie, czyli środkową część Stuzewia nad Dolinką. To jest mniej więcej 10 tys., mieszkańców, na oko licząc. Największe skupisko to Sonaty 6, Bacha 10 i cała Mozarta, bo to bloki 10 piętrowe.

Jak jest pan postrzegany. Czy ludzie chętnie kontaktują się z panem, rozmawiają?

– Bez żadnych oporów. Widać, że darzą mnie zaufaniem. Nie będę ukrywał, że się o to staram. Nie wszystkich znam dobrze, ale kontakty są bardzo dobre. Przy tak dużej liczbie mieszkańców to chyba niemożliwe, żeby zaprzyjaźnić ze wszystkimi, ale próbować trzeba. Ale znają mnie dobrze ci, którzy mają potrzebę kontaktów z policją, albo ci, którzy... mają coś na sumieniu.

– Tu ja dorzucę taką ciekawostkę – mówi pani Beata, że jak byliśmy na jakiejś akcji po cywilnemu, podszedł do Adama młody chłopak i powiedział: – O pan dzielnicowy, poznałem pana po chodzie.

– To na odmianę ja coś dodam, – dorzuca **Robert Jesiołowski**. Hobby pana Adama, to szachy, jest w stołecznej komendzie najlepszy, a panowie sierżant **Paweł Szmigiel** i aspirant **Tadeusz Gapiński**, to hobbyści wędkarze. To im też ułatwia zbliżenie się do mieszkańców. Jest bowiem o czym pogadać.

– W Stuzewickim Potoku nie wędkujemy – śmieje się **Paweł Szmigiel**.

– Warto byłoby dodać – mówi **Adam Nojszewski**, że to teraz jedno z najbezpieczniejszych osiedli. Zaobserwowałem, dużą zmianę w liczbie kradzionych samochodów. Kiedyś było normą, że z Dolinki „wyjeżdżają” samochody. Teraz to są bardzo rzadkie sytuacje.

– Ja mam skrajny rejon – dopowiada młodszy aspirant Jarosław Stencel. Nad samą skarżą Dolinki. Problemy są właściwie takie same, jak w całym osiedlu, ale współpraca z mieszkańcami dobra. Właściwie głównie przez punkt konsultacyjny.



■ Aspirant Tadeusz Gapiński

Czy coś szczególnego zdarzyło się u pana w rejonie?

– Właściwie nie, ale robi się coraz cieplej, więc coraz więcej młodzieży będzie nad Potokiem Stuzewickim...

I tam będą pić piwo?

– Różnie. Bywa i tak. Ale nie tylko. Zdarzają się inne, bardziej naganne też wybryki. Problemem staje się również niewłaściwe wyprowadzania psów na te nasze błonia. Robi się z tego nieporządek.

– Mój rejon, dodaje ostatni z obecnych, aspirant Tadeusz Gapiński (8 lat służby) jest po drugiej stronie ulicy Wałbrzyskiej, między Studencką, a Puławską. Dom przy Kmicica 1 należy do Spółdzielni. To rejon nieco inny. Więcej firm, niż mieszkańców. W ciągu dnia jest duży napływ pracowników z miasta. Mieszkańcy chętnie przychodzą na rozmowy do punktu konsultacyjnego. Do komendy na Wita Stwosza mniej.

Co by panowie zasugerowali, żeby przekazać naszym Czytelnikom?

– Głównie to, o czym prawie wszyscy już mówiliśmy, żeby nie bać się informować. To dla nas bardzo ważne. No i żeby – dodaje Krzysztof Mróz – rodzice przychodzili na spotkania informacyjne, dotyczące ich dzieci. Żeby być czujnym, ostrożnym, nie wpuszczać do mieszkań nieznanymi, nie dawać się nabierać oszustom, że dzwoni „wnuczek”, którego trzeba nagle wspomóc kilkoma tysiącami złotych. ◀

rozmawiał **Edward Kuczyński**

TELEFONY DZIELNICOWYCH:

Adam Nojszewski	600 997 372
Jarosław Stencel	600 997 365
Paweł Szmigiel	600 997 922
Tadeusz Gapiński	600 997 369

NIEDZIELA, 17 MAJA 2009

MAJÓWKA

we Wsi Stuzew

ZABIERAJĄ:
GRAZYNA ŁOBASZEWSKA
LORA SZAFRAN
ANNA SERAFIŃSKA
ANNA KARAMON
ALEKSANDRA NOWAK

Wstęp wolny

LE. JSBACHA 13
WARSZAWA
WWW.SCK.WAW.PL

16:00 Start
16:30 Występ zespołu Atmos
18:00 Samber Dudziński
19:00 Ludowe figle

satelnicy
SONIC DANCE

Loty balonem
JAZDA NA KUCYKACH
LEKNE NACZYŃ CERAMICZNYCH
WARSZTATY MALARSKIE
KONKURSY Z NAGRODAMI
OPROWIEŚCI O ŚLUSZWIU

TEATR BULHARSKI ZAPRAZA NA
WIEKA WOLATNA DZIEŁYCE GULASZU ŚLUSZWIKO

Starowulski Dom Kultury



Strategiczna decyzja

„Administrator” – ogólnopolski miesięcznik dla zarządców nieruchomości na swoich łamach, w tegorocznym, styczniowym numerze podał SM „Służew nad Dolinką” jako przykład wzorowo prowadzonej działalności eksploatacyjnej i inwestycyjnej. W artykule dziennikarze Administratora podkreślają, że nasza Spółdzielnia wykazuje wiele dbałości o komfort zamieszkiwania i bezpieczeństwo mieszkańców.

W artykule czytamy, że Spółdzielnia prowadzi również aktywną działalność społeczno-kulturalną i sportową oraz ma na tym polu niejedno dokonanie, za które jest wyróżniana i nagradzana. Wydawcy „Administratora” postanowili jednak przede wszystkim wyróżnić naszą Spółdzielnię za skuteczne działania w zakresie wymiany dźwigów osobowych w jej zasobach. Dla obsługi budynków mieszkalnych Spółdzielni zainstalowano 102 dźwigi. Te funkcjonujące od początku to dźwigi zainstalowane w latach 70. i 80.

W 2007 roku – czytamy dalej – w Spółdzielni „Służew nad Dolinką” podjęto strategiczną decyzję o koncentracji posiadanych środków finansowych i przeznaczeniu ich na realizację kompleksowego programu wymiany wszystkich dźwigów osobowych we wszystkich budynkach mieszkalnych.

Dziennikarze „Administratora” piszą również, że przyjęty termin realizacji programu podzielono na dwa etapy to: sierpień 2007 r. – maj 2009 roku. W pierwszym etapie postanowiono wymienić dźwigi, na które wcześniej nie zostały poniesione nakłady remontowo-modernizacyjne. Zdecydowano się również na zastosowanie bezreduktorowych zespołów napędowych, a także na zapewnienie maksymalnej szerokości otwarcia drzwi teleskopowych i zainstalowanie poręczy w kabinach w celu udostępnienia dźwigów osobom niepełnosprawnym.

We wrześniu 2008 roku zakończono realizację pierwszego etapu. Sześćdziesiąt starych, około 30-letnich dźwigów, które wcześniej nie podlegały większym remontom ani modernizacjom, zastąpiono nowoczesnymi, spełniającymi unijne normy bezpieczeństwa i dostępności dla osób niepełnosprawnych. Wykonano to w rekordowym czasie niespełna 14 miesięcy, co w przeliczeniu oznacza wymianę jednego dźwigu w ciągu tygodnia.

„Na podkreślenie zasługuje fakt – piszą na koniec w swoim artykule dziennikarze „Administratora” – że realizacja tego szerokiego programu, wymagającego ogromnych nakładów finansowych odbywa się bez bezpośredniego udziału mieszkańców w kosztach, nawet bez podnoszenia dotychczasowej wysokości wpłat na fundusz remontowy.

Jest to możliwe dzięki rewelacyjnemu sposobowi prowadzenia gospodarki Spółdzielni przez Zarząd i Radę Nadzorczą Spółdzielni.

Administrator ukazuje się od 1990 roku. Omawiane są w nim zagadnienia organizacyjne, prawne i techniczne gospodarowania nieruchomościami. Wydawcą „Administratora” jest „BU-DEXPO” – Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. ◀



■ Nowoczesne windy towarowe zainstalowane w Spółdzielni...



■ Monitoring obejmuje też wnętrza kabin



■ ...i dźwigi osobowe

Artystyczne Zagłębie

Na ulicy Wąbrzyskiej 15, na tej samej klatce schodowej co ja, mieszka wybitny poeta, eseista i tłumacz Krzysztof Karasek. Spotykamy się w windzie i na ścieżkach naszego Osiedla. W tym roku Krzysztof otrzymał prestiżową nagrodę im. Władysława Reymonta za całokształt twórczości.

Urodził się w Kwidzynie tuż przed wojną. Dzieciństwu w tym historycznym mieście poświęcony jest wspniany tom poezji pt. „Musi umrzeć co ma ożyć w pieśni”. Na nasze uroczę Osiedle Krzysztof sprowadził się z Pragi. W międzyczasie zaliczył dwie uczelnie: AWF i Filozofię. Jak Go Państwo spotkacie to zaraz rozpoznacie, że skończył AWF. Bo chłop jest zwalisty. Co do filozofii, to trzeba tego wszystkiego szukać w jego mądrych wierszach i mądrym życiu. Krzysztof przyjaźnił się z dwoma wybitnymi polskimi poetami – Zbigniewem Bieńkowskim, który mieszkał na naszym Osiedlu i ze Zbigniewem Herbertem, mieszkańcem Mokotowa.

Bieńkowski i Herbert zazdrościli Krzysztofowi niebywalej żywotności i niezwykle aktywnego uczestnictwa we wszystkich obszarach życia, korzystania „pełnymi garściami” z jego dobrodziejstw. Krzysztof ma przyjaciół w całej Polsce. Ale jak mi wiadomo najczęściej bywa w Sandomierzu (w słynnym pokoju Jarosława Iwaszkiewicza) i w Leśniczówce Pranie (olsztyńskie), gdzie ostatnie lata życia spędził Konstanty Ildefons Gałczyński. Gości go tam wielce utalentowany młody poeta Wojciech Kass. Wielki rozgłos przyniósł Karasekowi poemat pt. „Rewolucjonista przy kiosku z piwem”. To była śmiała próba odnalezienia siebie i swojego pokolenia w tamtych trudnych czasach. Ten poemat ukazał się w roku 1972 w tomie „Drozd i inne wiersze”.

Krzysztof Karasek jako poeta debiutował w 1966 roku. Wydał m.in. „Godzina ja-



FOT. APP

■ Krzysztof Karasek

strzębi”, „Prywatna historia ludzkości”, „Trzy poematy”, „Sceny z Grottgiera i inne wiersze”, „Poeta nie spóźnia się na poemat”, „Czerwone jabtuszek”, „Święty związek”, „Dziennik rozbitka”. Krzysztof Karasek jest znakomitym tłumaczem wybitnych poetów europejskich z obszaru języka niemieckiego: Gotfri da Benna, Bertolda Brechta czy Paula Celana.

Nasz wybitny przyjaciel z Osiedla pełnił odpowiedzialne funkcje redakcyjne: członek redakcji czasopism – „Orientacje”, „Nowy wyraz”, „Literatura”. Przez wiele lat był dyrektorem programu II Polskiego Radia.

Kiedy latem będziecie przechodzili koło naszego ujęcia Wody Oligoceńskiej i usłyszycie z balkonu III piętra słowa: „to genialne”, „wspaniałe”, to Krzysztof Karasek biesiaduje z kolegami, którzy zjechali z całej Polski i wciągają ich w gorącą dyskusję o literaturze. ◀

Zbigniew Jerzyna

Twórcy z nad Dolinki Mieczysław Wiraszko

Podziwiam narody za determinacją naprawy świata. Uwielbiam kłosa odziane przez wiatr, które ziarnem pączkują na nowo. Przyroda budzi się przedwiosenną porą, a my kosynierzy zachwyszonych ziem, przypominamy żółwie wpatrzone w skorupy. Bądźmy wrażliwi na ludzki ból, pociesmy grzeszników choćby zatwardziały.

Powyższe motto zawarł **Mieczysław Wiraszko**, słuźewianin, zawodowo taksówkarz, w tomiku swoich aforyzmów, wybranych i konsultowanych przez innego słuźewianina, **Zbigniewa Jerzyna**.

Autor wydał m.in.: „Wyrwane Pamięci”, „Paletą Barwa”, „Ożywiłem Ten Obraz”, „Obudźcie Dzwony”, „Cofanie Kręgu”, „Dotyk Wiary”, „Pisanki Na Fagot”.

Poniżej prezentujemy kilka wybranych aforyzmów naszego sąsiada.

**Sekunda tworzy miarę czasu.
Ile kropel potrzeba,
aby powstała z nich wieczność?**

**Nie ścigajmy aut na zakrętach.
Za drzewem stoi zaczajona śmierć.**

**Sopel lodu przypomina
kruchłość istnienia.**

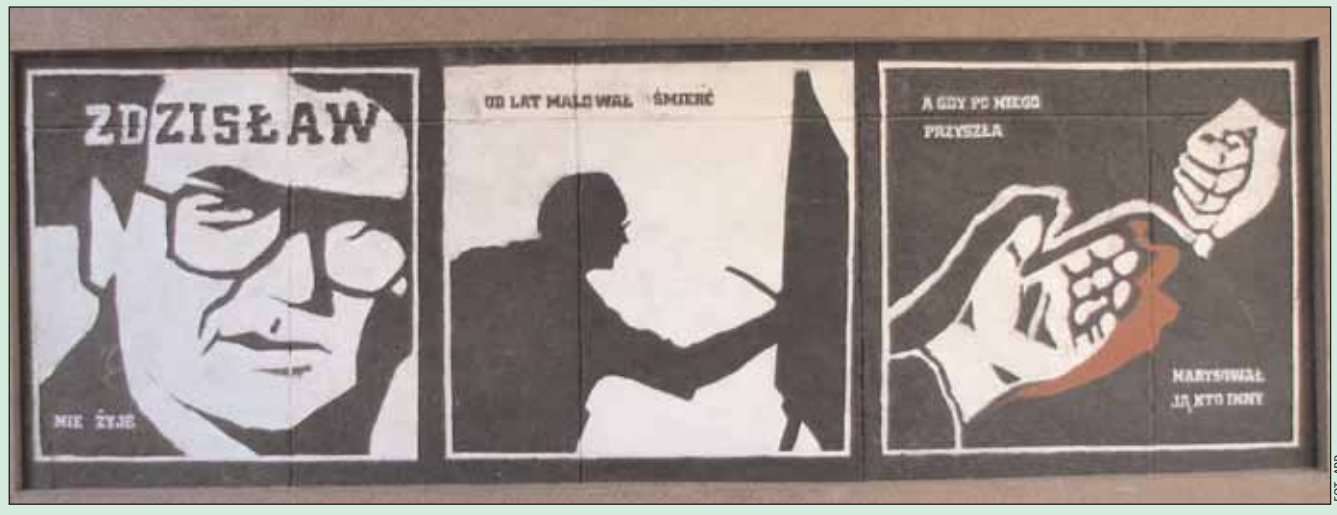
Unikaj układow ze śmiercią...

**Czasami metr uczyniony do przodu
potrafi pchnąć kilometrową sprawę**

Ku pamięci Zdzisława Beksińskiego

Spółdzielnia wspiera niekonwencjonalne przedsięwzięcia kulturalne. Do takich należy namalowanie fresku na budynku przy ul. Sontaty 6, upamiętniającego znanego malarza Zdzisława Beksińskiego.

W drugą rocznicę tragicznej śmierci malarza, na budynku powstał fresk autorstwa Piotra Janowczyka. Na ścianie zewnętrznej bloku namalowana została twarz Zdzisława Beksińskiego, komiks natomiast powstał na ścianie, w przejściu pod blokiem. ◀



FOT. APP



Generał Emil Fieldorf ps. Nil

Generał August Emil Fieldorf, ps. „Nil” (ur. 20 marca 1895 – zm. 4 lutego 1953) był jedną z najwspanialszych postaci polskiej konspiracji – Armii Krajowej oraz Związku Walki Zbrojnej. Na mocy wyroku sądów PRL, opartych na monstrualnym oskarżeniu o współpracę z okupantem, Generał „Nil” skazany został na śmierć, a wyrok wykonano 24 lutego 1953 roku.

Generał Fieldorf „Nil” był najwyższym stopniem i autorytetem dowódcą Armii Krajowej oraz działającej w PRL konspiracji, który znalazł się w rękach Bezpieki i za swoją wierność wolnej Polsce zapłacił życiem.

Istnieją poszlaki, oparte na przekazach więźniów mokotowskiego więzienia, że generał przed śmiercią został zmuszony do wysłuchania wyroku na kłęczkach, a gdy odmówił, skatowano go i powieszono martwego. Istnieje też wersja, że gen. Fieldorfowi za cenę życia zaproponowano prezesurę organizacji Wolność i Niepodległość (WiN), ale również odmówił.

Nie uległ też namowom adwokata i nie podpisał prośby o ulaskawienie.

Nikt z sędziów, prokuratorów ani oficerów śledczych ze sprawy Gen. Fieldorfa nie został nigdy pociągnięty do odpowiedzialności. Jedynie ppłk **Helena Wolińska** – były szef VII Wydziału Naczelnej Prokuratury Wojskowej, która podpisywała nakazy aresztowania i więzienia gen. Fieldorfa, została w 2001 r. oskarżona przez Instytut Pamięi Narodowej. Polska wystąpiła o jej ekstradycję z Wielkiej

Brytanii, gdzie mieszkała w Oksfordzie, ale okazało się to nieskuteczne.

Ostatnio stwierdzono w IPN, że odnaleziono dokumenty wskazujące na miejsce pochówku gen. Fieldorfa. Najbardziej prawdopodobnym dotychczas było miejsce w bezimiennej mogile przy cmentarzu na ul. Wąbrzyskiej, tymczasem nowe dowody wskazują na cmentarz komunalny na Powązkach. **Andrzej Przewoźnik** – Sekretarz Rady Ochrony Pomników Walk i Męczeństwa stwierdził, że jeżeli dokumenty okażą się wiarygodne, podjęte zostaną poszukiwania szczątków generała.

6 kwietnia br. w Kinotece reżyser **Ryszard Bugajski** przedstawił dramat biograficzny pt. „Generał Nil”. Jest to film – jak oświadczył jego reżyser – oparty w dużej mierze na hipotezach, dokumentach, ale przede wszystkim na książce **Marii Fieldorf** i jej męża **Leszka Zachuty**. W rolę Generała Fieldorfa wcielił się **Olgierd Łukaszewicz**.

prezes Fundacji Filmowej AK **Tadeusz Filipczak** powiedział: „20 lat temu rehabilitowano gen. „Nila”, ale dopiero teraz, dzięki filmowi, Polacy dowiedzą się, jak było naprawdę”. ◀



FOT. APP

■ Generał Emil Fieldorf

Krystyna Krahełska ps. Danuta

To Krystyna Krahełska, młoda warszawska poetka, pozowała autorce projektu herbu stolicy, Ludwice Nitschowej, podczas wykonywania przez tę artystkę postaci Syrenki. Rzeźbę odlano w zakładach firmy Bracia łopieńscy. Krahełska, ps. Danuta, zginęła w pierwszych dniach Powstania Warszawskiego.

Inicjatywa postawienia pomnika warszawskiej Syrence wyszła w 1936 roku od prezydenta **Stefana Starzyńskiego**. Konkurs wygrał **Ludwika Nitschowa**.

Wstępny projekt zakładał wykonanie 20-metrowej rzeźby z zielonego szkła, ustawionej na filarze wbitym w środek nurtu Wisty. Reflektory wewnątrz pomnika miały rozświetlać go nocą, ponadto mógłby on wskazywać poziom wody w rzece. Przepływające statki mogłyby oddawać honory.

Ze względów finansowych zdecydowano się na tańszy projekt – rzeźbę otoczoną rybami i mewami, która miała być ustawiona na postumencie w niewielkim basenie – fontannie. Twarzy Syrence użyczyła poetka **Krystyna Krahełska**. Twarz Syrenki nie jest wiernym odzwierciedleniem oblicza Krystyny Krahełskiej. Ludwika Nitschowa uznała, że kojarzenie poetki z pomnikiem mogłoby ją krępować i nieznacznie ją zmieniła. Gotowy projekt został zaprezentowany w 1937 r. na I Ogólnopolskim Salonie Rzeźby, gdzie nie zyskał dobrej opinii. Mimo to warszawiacy przyjęli go ciepło.

Pomnik wykonano w odlewni braci łopieńskich w 1938 roku. Składał się z dziewięciu części, które później potączono. Odświeżenie dokonał 29 czerwca 1939 r. sam Stefan Starzyński.

Prezydent Starzyński marzył o uroczystym odświeżeniu pomnika, przy asyście wojska



FOT. JAP

i warty honorowej. Spotkał się jednak z odmową sztabu, ponieważ w tym czasie odbywały się ważne rozmowy polsko-niemieckie i polscy sztabowcy bali się, że może to zostać odczytane przez Niemców jako demonstracja. Odświeżenie miało więc bardzo skromny wymiar. W praktyce ograniczyło się do krótkiego przemówienia prezydenta, który jedynie stwierdził, że Warszawie przybył jeszcze jeden pomnik.

Czasy II wojny światowej pomnik przetrwał prawie bez szwanku.

Pomnik Syrenki stoi na lewobrzeżnej części Warszawy, tuż nad Wisłą, zaraz obok wjazdu na Most Świętokrzyski. Jest to ostatni warszawski pomnik, wzniesiony przed II wojną światową. Wykonany z brązu mierzy wraz z cokółem 4,5 metra. Syrena stoi na postumencie z piaskowca otoczonym fontannami. Jej prawa ręka z mieczem jest uniesiona, zaś lewa trzyma tarczę przy piersi. Na tarczy widnieje orzeł w koronie i napis „Warszawa”.

Ludwika Krahełska jest autorką stycznej, patriotycznej pieśni „*Hej, chłopcy, bagnet na broń*” – zarówno muzyki jak i słów. Krahełska napisała ją w styczniu 1943 r.

Grób Krystyny Krahełskiej (**na zdjęciu obok**) znajduje się na cmentarzu przy kościele św. Katarzyny na Stuzewiu. Od bramy idziemy drugą alejką w lewo 14-cie mogił, następnie w prawo siedem mogił. ◀

KZ

Wiosna w Gimnazjum nr 11

21 marzec w 11 Gimnazjum przy ul. Wałbrzyskiej był dniem szczególnie uroczystym. Uczniowie, pod kierunkiem nauczycieli, zgodnie z tradycją, zorganizowali „Dzień Wiosny”. Tematem przewodnim była tym razem kultura niemiecka. Odbyły się trzy atrakcyjne pokazy, dzięki którym uczniowie mogli bliżej poznać kulturę i zwyczaje naszych zachodnich sąsiadów.

W małej sali obejrzelśmy dwa przedstawienia poświęcone legendom i baśniom niemieckim. Była to mieszanka baśni o Jasiu i Małgosi i księżniczce Sisi oraz spektakl Fryderyka Schillera pt. „Rękawiczka”. Dużą wagę przyłożono do dekoracji. Zatruszczono się o każdy nawet najmniejszy szczegół.

Następnie na stołówce uczniowie mogli bliżej poznać kuchnię niemiecką. Całość była zaaranżowana na wzór programu telewizyjnego pt.: „Alfabet kulinarny Kurta Schellera”. Podróżowano po całym państwie śladami charakterystycznych, narodowych potraw.

Jednocześnie odbyły się występy związane z kulturą danych miejsc. Wysłuchano piosenek w wykonaniu uczniów szkoły. Kilku chłopców zatańczyło typowo niemiecki taniec. Przybliżono legendę i usłyszeliśmy wiele ciekawostek o Niemczech. Na koniec po całej stołówce latały balony, jak w treści ostatniej piosenki.

W sali audiowizualnej przedstawienie dotyczyło kina, plastyki, teatru oraz muzyki. Zapoznaliśmy się z typową niemiecką muzyką klasyczną i popularną. Uczniom przybliżono postać Marleny Dietrich oraz Albrechta Dürera. Całe przedstawienie wieńczył energicz-



■ Służewski „Tokio Hotel” na scenie

nie odebrany przez publiczność koncert zespołu „Tokio Hotel”.

Przedstawienia takie są dowodem na to, iż do szkoły chodzi bardzo utalentowana młodzież. Zachęcamy wszystkich do udziału w

spektaklach. To może być niezła zabawa. Należy bardzo podziękować nauczycielom za doskonałe przygotowanie uczniów – aktorów. Miejmy nadzieję, że za rok zabawa będzie równie atrakcyjna i wesola. ◀

Zmiany w zakresie opłat za używanie lokali

Nowelizacja Ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych, która weszła w życie w lipcu 2007r., wprowadziła nowe zasady rozliczania nieruchomości budynkowych. W związku z pytaniami kierowanymi do Spółdzielni odnośnie zmian w opłatach za używanie lokali, pozwalamy sobie poniżej przedstawić wyjaśnienia w zakresie niektórych pozycji.

W świetle obowiązujących przepisów **każdy budynek stanowi obecnie odrębną nieruchomość**, a stawki opłat za używanie lokali są kalkulowane według rzeczywistości poniesionych kosztów w danym budynku. Na skutek tych regulacji może się zdarzyć sytuacja, iż w jednej Spółdzielni poszczególne budynki mogą mieć zróżnicowane opłaty w niektórych pozycjach.

W naszej Spółdzielni – dzięki racjonalnej polityce remontowej, szczególnie w zakresie termomodernizacji zasobów - udało się uniknąć dużego zróżnicowania w stawkach opłat w takich pozycjach jak: opłata za centralne ogrzewanie, podgrzewanie wody, czy też energii elektrycznej.

Spore zmiany zasły w zakresie regulacji opłat za podatek od nieruchomości oraz wieczyste użytkowanie gruntu. Są one konsekwencją realizacji przekształceń własnościowych, tj. wyodrębniania poszczególnych lokali i przenoszenia własności na rzecz zainteresowanych Członków Spółdzielni. **W przypadku lokali wyodrębnionych opłaty są obecnie podzielone na dwie części:**

1) Podatek za nieruchomość wyodrębnioną (a więc za swój lokal mieszkalny), i opłatę za wieczyste użytkowanie gruntu, na którym znajduje się budynek, właściciele wnoszą bezpośrednio do Urzędu Dzielnicy. Wielkość opłat wynika z wielkości udziału we współwłasności nieruchomości wspólnej. Wymiar tych opłat ustalany jest indywidualnie dla poszczególnych lokali w decyzjach wydawanych przez Urząd Dzielnicy wraz ze wskazaniem terminów płatności. Stawki opłat w tych pozycjach są zróżnicowane w poszczególnych nieruchomościach budynkowych, gdyż zależą od wielkości udziału w nieruchomości wspólnej, a ten udział zależy z kolei od wielkości mieszkania, wielkości budynku oraz wielkości działki. Im mniejszy budynek tym opłaty w tych pozycjach mogą być wyższe. Na wysokość opłaty za wieczyste użytkowanie gruntu ma także wpływ wartość poszczególnych działek;

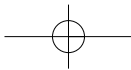
2) osoby, które wyodrębniły lokale, wnoszą ponadto do Spółdzielni co miesiąc opłaty za podatek od nieruchomości dotyczący części wspólnych budynków (korytarzy, pomieszczeń

wspólnego użytku itp.) oraz opłatę za wieczyste użytkowanie gruntów, które są przeznaczone do wspólnego korzystania (drogi dojazdowe, tereny zielone itp.).

W/w zmiany obejmują tylko lokale wyodrębnione. Pozostali użytkownicy lokali wnoszą opłaty w tych pozycjach na dotychczasowych zasadach.

W 2009 r. Spółdzielnia wprowadziła ponadto nowe zasady w stosunku do opłat za wywóz nieczystości. Na mocy Uchwały Nr 2/2009 z dnia 12 stycznia 2009 r. Rady Nadzorczej wprowadzono dla lokali mieszkalnych od 1 lutego 2009 r. zasadę, że część kosztów związanych z wywozem nieczystości uzależniona będzie od udziału w nieruchomości tj. od powierzchni użytkowej lokali, ponieważ część ponoszonych kosztów jest wielkością stałą, niezależną od liczby osób zamieszkanych w lokalach (wywóz liści, gałęzi, trawy, gabarytów). Według stawki 0,30 zł/m/miesiąc zostanie sfinansowane 50 proc. planowanych kosztów.

Natomiast pozostałe koszty zostaną sfinansowane wg stawki zależnej od liczby osób zamieszkanych w lokalu. Stosując literalnie zapis Art. 4 ust. 1. Ustawy z dnia 15 grudnia 2000r. o spółdzielniach mieszkaniowych (tekst jednolity Dz. U z 2003r. Nr 119 poz. 1116 z póź. zm.) wszelkie opłaty winny być zależne od udziału w nieruchomości wspólnej tj. od powierzchni lokalu. Zarówno wiele spółdzielni mieszkaniowych jak i wspólnot mieszkaniowych przepis Art. 4 ust. 1 stosuje wprost i wszystkie opłaty (poza opłatami licznikowymi) nalicza od udziału w nieruchomości wspólnej tj. od powierzchni lokali. ◀



Urok słuźewieckiego toru

Czy mieli Państwo kiedyś okazję przebywać na balkonie trybuny głównej słuźewieckiego zespołu torów wyścigowych i rozkoszować się niespiesznie szczegółami rozciągającego się u stóp krajobrazu? Jeżeli nie, to oznacza, iż nie znacie jeszcze najwspanialszej architektury zieleni, jaką stworzono w przedwojennej Europie.

Że pozbawieni dotychczas byliście zapierającego oddech wzruszenia, które wyzwala ponadziemski widok galopujących koni. I że jeden z najpiękniejszych, spośród istniejących na świecie tysięcy pięciuset torów wyścigowych, czeka na wasze przybycie.

Wyścigi konne przywędrowały do Warszawy z ich angielskiej ojczyzny w 1977 r. Sześćdziesiąt cztery lata później otwarto bramy pierwszego, specjalnie wybudowanego toru wyścigowego (w rejonie obecnej ulicy Nowowiejskiej). W 1887 r. zaproszono publiczność na tor usytuowany na Polu Mokotowskim (w okolicach dzisiejszej ulicy Polnej i akademika „Riwiera”). Wreszcie w 1925 r. członkowie „Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce” postanowili zakupić pod budowę nowego toru wyścigowego grunty należące do Ksawerego Branickiego w rejonie wsi Wyczółki (wcielonej administracyjnie po trzynastu latach do Warszawy). Obiekt wzniesiony został według architektonicznego projektu **Zygmunta Plater-Zyberka**, a zieleń otaczającą tor ukształtowano zgodnie z wizją profesora Franciszka Saniora.

Tak powstał słuźewiecki zespół torów wyścigowych, położony przy ulicy Puławskiej. Otoczony dookoła murem, stanowił kompleks treningowo-wyścigowy, na który składały się:

- aleja dojazdowa z parkingiem,
- budynki stajni dla koni,
- budynki pracownicze,
- budynek biurowy,
- studnie i wieża ciśnienia,
- zaplecze weterynaryjne,
- pomieszczenia niezbędne dla jeźdźców, trenerów i sędziów podczas mityngów wyścigowych,



■ Służewiec, tor wyścigów konnych

- tor treningowy,
- tor wyścigowy z trzema trybunami dla publiczności.

Uroczysta inauguracja gonitw miała miejsce w dniu 3 czerwca 1939 roku. Siedemnaście tygodni później tor słuźewiecki spowiła brunatna noc okupacji. Obiekt jednak, na szczęście, ocalał. Wyścigi reaktywowano w 1946 roku. Cała nieruchomość została rychło znacjonalizowana. Jej administrowaniem od 1950 roku zajmowało się przedsiębiorstwo pod nazwą Państwowe Tory Wyścigów Konnych. Z początkiem roku 1994 majątek PTWK przejęła Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa. Z kolei na mocy przepisów ustawy z dnia 18 stycznia 2001 roku o wyścigach konnych pra-

wo własności w stosunku do zespołu torów wyścigowych wykonuje, w imieniu Skarbu Państwa, Polski Klub Wyścigów Konnych.

W roku 1989 cały obiekt wpisany został do rejestru zabytków. Rok temu zespół torów przejęła w trzydziestoletnią dzierżawę spółka Totalizator Sportowy.

Wyścigi konne nieprzypadkowo określane są mianem „sportu królów”. W ubiegłym sezonie na angielskim torze Ascot, w obecności brytyjskiej królowej padł światowy rekord frekwencji; gonitwę Royal Ascot oglądało na trybunach ponad 70 tysięcy osób. Czy firma Totalizator Sportowy zapewni w tym roku na Służewcu podobne zainteresowanie Wielką Warszawską? ◀

Graffitiarze zmorą miasta

Pseudograffiti, czyli idiotyczne bazgroły, wszędzie gdzie się da, to od lat zmora gospodarzy stolicy. Nawet centrum Warszawy przypomina dzielnice slumsów. Świadczą o tym tysiące namazanych sprajami bazgrołów na domach i kamienicach. Miasto przegrzywa z wandalami uzbrojonych w spraje.

Malują po płotach, murach, szybach i oknach, a także po tramwajach, autobusach i w metrze. Nawet szyby w wagonach metra są pokryte wulgarnymi hasłami, lub porysowane ostrymi przedmiotami. Świeżo odnowione elewacje budynków pokrywają się napisami czasem w ciągu jednej nocy.

Bazgroły powinny usuwać administracje domów, ale nie usuwają. Graffitiarze powinni się karać, ale nasze przepisy są bardzo liberalne. Na przykład śródmiejska policja w grudniu ub.r. może się pochwalić tylko dwoma sukcesami przytapania pseudomalarzy. Warszawska straż miejska w ciągu całego

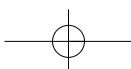
2008 roku złapała zaledwie 20 z nich. Policja i straż miejska tłumaczą się, że mają tak dużo pracy, że nie są w stanie zajmować się bazgrołami na elewacjach czy przystankach. Administracje domów traktują usuwanie graffiti... jako „prace remontowe”. Tak naprawdę, to z wandalami nikt nie walczy.

W innych krajach np. sąsiednich w Czechach czy Austrii potrafiono poradzić sobie z graffitiarzami. Kary dla złapanego wandalą są niezwykle wysokie, a do zwalczania tego procederu włączyło się całe społeczeństwo. W Polsce, na razie pseudoartyści pozostają bezkarni. ◀

Walker



FOT. APP



Oferta wciąż bardzo bogata

Służewski Dom Kultury

Od początku istnienia naczelnym hasłem działalności SDK była ekologia. Z jednej strony ta, z którą mamy do czynienia najczęściej, czyli dbałość o otaczający nas świat przyrody oraz nauczanie najmłodszych umiejętnego obcowania z przyrodą. Z drugiej – ekologia „duchowa”, dbająca o wszechstronny rozwój człowieka, dająca całą gamę możliwości pielęgnacji zdolności i zainteresowań.

Dlatego oferta Służewskiego Domu Kultury jest tak bogata. Od stycznia br. działa „Scena nad Dolinką” – przedsięwzięcie obliczone na przybliżenie wszelkich rodzajów sztuki scenicznej. Na początek poszedł kabaret. Gospodarzem comiesięcznych spotkań jest satyryk **Marek Majewski**, zapraszający na deski Sceny SDK artystów, którzy potrafią rozbawić publiczność. Bardzo znanych, mniej znanych i prawie w ogóle nieznanymi w Warszawie, ale z pewnością godnych polecenia. Ambicją pomysłodawców Sceny jest udostępnienie jej w przyszłości (już w nowej siedzibie) jak najszerzej grupie wykonawców scenicznych oraz prezentowanie własnych przedsięwzięć.

Nie są to plany bezpodstawne. Już obecnie na terenie SDK działa kilka grup artystycznych, których poziomu nie powstydzilyby się największe sceny. Wystarczy wymienić grupę taneczną Sonic Dance, już od kilku lat odnoszącą sukcesy na konkursach w kraju i zagranicą. Dla tych młodych ludzi hip-hop stał się nie tylko tańcem, ale stylem i sposobem życia. To właśnie dzięki temu możliwe było uruchomienie Hip-Hop Akademii – programu przeciwdziałania marginalizacji młodzieży zamieszkującej tzw. blokowiska, które nieodwrotnie kojarzą się z problemem narkotyków oraz alkoholu wśród młodzieży. Poprzez uczestnictwo w życiu kulturalnym zyskują pewność siebie, poczucie własnej wartości, stają się bardziej kreatywni.

Tym, dla których hip-hop to nadal tylko taniec „podwórkowy” SDK ma inne propozycje. Na przykład uczestnictwo w zajęciach znanego, zwłaszcza starszemu pokoleniu, zespołu „Gawęda”. To już kolejne pokolenia rodziców członków tego znanego zespołu przyprowadzają tam swoje dzieci. I kolejne pokolenia młodych artystów prezentują się w jakże dobrze znanym i pamiętanym repertuarze. „Gawęda” to oczywiście propozycja dla młodszych. Ci starsi natomiast mogą już sprawdzać się w zespole musicalowym. I nie są to wyłącznie jakieś tam powtórki musicali znanych chociażby z warszawskiej „Romy”. Zespół SDK przygotował już własny spektakl.

Z kolei ci naprawdę bardzo ambitni mogą z powodzeniem zająć się tańcem współczesnego. Służewski Dom Kultury, wraz z Centrum Tańca Współczesnego (założonym przez znanych tancerzy i choreografów) realizuje program nauczania tej współczesnej formy baletu. Uczestnicy Pracowni Tańca Współczesnego zostaną już wkrótce członkami Zespołu Tańca Współczesnego – jedyne go rodzaju zespołu w Polsce przy placówce jakim jest dom kultury. A już na jesieni zaplanowane są jego występy z własnymi programami.

„Czym skorupka za młodu...” – to powiedzenie jak najbardziej sprawdza się w ekologii duchowej Służewskiego Domu Kultury. Przygotowywanie specjalnych programów dla dzieci i młodzieży, budujących u nich



■ Szefowa SDK Ewa Willmann pieczołowicie dba o placówkę

wrażliwość artystyczną jest właśnie tego wiodem. Mała Akademia Muzyki działa już ponad rok. Jej celem jest wprowadzenie dzieci w świat muzyki. Program każdego spotkania to zarówno trochę wiedzy teoretycznej, jak i praktyki. Dzieci w ramach Akademii odbywają magiczne podróże przez świat muzyki, kontynenty dźwięków, regiony instrumentów. To rzetelne uzupełnienie programu nauczania muzyki w przedszkolach i szkołach podstawowych. I jak w prawdziwej akademii poświadczane dyplomami.

Poznawaniu tego co inne służy również program komunikacji międzykulturowej. Dzięki niemu dzieci i młodzież mogą poznawać dorobek kulturowy różnych społeczności od dawna obecnych w życiu społecznym Warszawy. A więc inne tradycje, religie, święta, obrządk. Jednocześnie program ten przypomina młodym ludziom o tych polskich tradycjach, które coraz częściej odchodzą w zapomnienie. Niejako uzupełnieniem tego programu są zajęcia specjalistyczne, obejmujące przybliżenie kultury żydowskiej (wycinanka i jej symbolika) oraz japońskiej (nauka języka i kaligrafii).

Statym elementem Służewskiego Domu Kultury jest Galeria „Przy Kozach”, czyli bardzo pomysłowe połączenie ekologii, tej prawdziwej z tą duchową. Galeria to miejsce prezentacji dorobku artystycznego różnych artystów i różnych sztuk. Jest tu miejsce na malarstwo, grafikę, rzeźbę, fotografię, jest miejsce dla artystów uznanych, początkujących, amatorów i tych wszystkich, którzy mają coś ciekawego do zaprezentowania innym. A że najlepiej jest chwalić się swoim, więc nic dziwnego, że SDK zaprasza, bez względu na wiek, i doświadczenie, do udziału we wszelkiego rodzaju sekcjach i zajęciach umożliwiających naukę i doskonalenie własnych umiejętności we wszelkich dziedzinach plastycznych.

Taniec, wycinanki, malowanie, fotografia,

rzeźba – to przede wszystkim sztuki ruchowo-manualne. A co można zaoferować prawdziwym myślicielom? Od dawna już Służewski Dom Kultury prowadzi szeroką działalność na niwie poezji. To nie tylko jeden z najlepszych punktów informacyjnych (strona internetowa) o poezji warszawskiej i nie tylko, ale również wyszukiwanie prawdziwych pasjonatów, miłośników i talentów „mówienia nie prozą”. Od dawna już organizowany jest comiesięczny turniej na najlepszy wiersz przysyłany do SDK. Pod koniec ub.r. pojawił się Turniej Jednego Wiersza Liryki na Stół! – comiesięczne spotkania autorskie, poszerzone o występny zaproszonych zespołów muzycznych. Każdy miłośnik wiersza może przyjść, spędzić czas w miłej atmosferze, posłuchać „konkurencji”, zaprezentować siebie i na dodatek coś wygrać.

A tych o ambicjach wyśpiewania swojej poezji Służewski Dom Kultury zaprasza na coroczną „Poetycka Dolinę”. Profesjonaliści mają swoje konkursy, a Warszawie brakowało takiego zwykłego, dla tych, którzy po prostu kochają śpiewać poezję. Mogą tu przyjechać i zaprezentować swój kunszt, licząc również na kilka uwag i wskazówek.

Ekologia, ta potoczna i duchowa, są w Służewskim Domu Kultury jednością. Nie można ich od siebie oderwać. Grupy taneczne często mają zajęcia na świeżym powietrzu, plenery malarskie i fotograficzne to niemal codzienność. Nie da się dzieciom pokazać pierwszych oznak wiosny inaczej, jak podczas spotkań nad Dolinką, a w wycinankach żydowskich dominują elementy zwierząt i roślin.

I nawet gołębie pocztowe, które mają tu swój dom, prawie w samym centrum Warszawy, rozumieją tych, którzy piszą o nich wiersze i starają się idealnie wykaligrafować ich ideogram języka japońskiego. ◀



Co z nowym budynkiem dla SDK?

W grudniu ub.r. został rozstrzygnięty konkurs na koncepcję budynku dla Służewskiego Domu Kultury. Nagrodę przyznano za projekt budynku składającego się z kilku ciekawie zaprojektowanych obiektów nawiązujących do zabudowy siedliskowej, wtopionych w zielen parku Doliny Służewieckiej.

Obecnie została podpisana umowa pomiędzy inwestorem czyli Dzielnicą Mokotów a nagrodzonym zespołem architektów WWA na przygotowanie dokumentacji projektowej (projekt budowlano-wykonawczy) inwestycji SDK z terminem do końca listopada 2009 r. Dokumentacja ta będzie użyta w przetargu na budowę placówki.

Powstanie nowa „jakość przestrzeni miejskiej”, która powinna stać się atrakcyjnym fragmentem osiedla, zarówno dla jego mieszkańców jak i osób przyjezdnych.

Stworzono miejsce harmonijnie łączące cywilizację z naturą, ekologię z edukacją.

Korzystnie rozwiązano podział obiektu poprzez przestrzeń małego amfiteatru/forum. na dwie części: główną salę z całym zapleczem teatralno-muzycznym oraz z drugiej strony pracownię merytoryczną dla dzieci i młodzieży. Jednak najbardziej na Służewiu czekamy na wielofunkcyjną salę widowiskową na ok. 220 osób.

Ale znajdują tu również swoje miejsce: galeria malarska i fotograficzna, pracownia artystyczne, harcówka dla „Gawędy” czy gospodarstwo dziecięce ze zwierzętarnią.

Na jednej ze ścian sali widowiskowej od strony Dolinki, zaprojektowano ściankę wspi-



■ Koncepcja nowego budynku SDK. 30 kwietnia burmistrz Mokotowa Jan Rasiński podpisał umowę na wykonanie projektu

naczekową a układ komunikacyjny proponuje przy SDK miejsce spotkań dla rowerzystów oraz kawiarnię. Przewidziane jest również miejsce na uzyskiwanie alternatywnych źródeł energii.

Makietę nowej siedziby Służewskiego Domu Kultury będzie można oglądać 17 maja (niedziela) na imprezie „Majówka we wsi Służew” na którą serdecznie zapraszamy. ◀

Nie można pomóc wszystkim ale każdy może pomóc komuś



Gdy wieczorem wysiadałam na swoim przystanku, moją uwagę przykuł tajemniczy cień, mający w cieniu wiaty. Obok torby wypełnionej śmieciami, wtulony w nią leżał niewielki, przerażony piesek. Trząst się z zimna i z nadzieją przyglądał się przechodzącym ludziom. Gdy tylko się nad nim pochyliłam, piesek nieśmiało zamachał ogonem. Był bardzo głodny i spragniony. Kajtek jest młodym, niewielkich rozmiarów mieszańcem. To pies łagodny, przyjazny wobec ludzi, spragniony kontaktu z nimi. **Jeśli chciałbyś adoptować Kajtusia 790-023-511.**

Nessa przez dwa tygodnie koczowała na działkach na żoliborzu. Do schroniska oczywiście nie trafiła. Teraz przebywa w domu tymczasowym, jednak może tam pozostać tylko kilka dni... Poszukujemy domu dla suni, jest młoda (2-3 lata), grzeczna i bardzo kochana. Budową i wielkością przypomina owczarka niemieckiego. Uwielbia pieścić, często się ich dopomina, wtulając się w nogi człowieka, lub kładąc mu pysk na kolanach. **Jeśli chcesz przygarnąć nessę zadzwoń pod numer 503-908-627.**

Błąkała się kilka miesięcy narażona na

wszelkie niebezpieczeństwa tułaczki. Zabrał ją dzięki zgłoszeniu pani, która ulitowała się nad jej sytuacją i chciała pomóc. Oto ona, słiczna, grzeczna, delikatna, czystuśka sunia. Zastępuje na bezpieczny dom przy Twoim boku. Jest bardzo przyjazną suczką. Odrobinę nieśmiała, szybko przywiąże się do nowych właścicieli, którzy okażą jej serce. Może zamieszka z innymi zwierzętami. **Jeśli jesteś zainteresowany Sonią, zadzwoń 503-069-502.**

Więcej piesków do adopcji przebywa pod opieką www.przytulpsa.pl ◀

FUNDACJA NA RZECZ ZWIERZĄT „PRYTUL PSA”

ul. Parkowa 5k Ustanów,
05-540 Zalesie Górne
KRS: 0000319418 REGON: 141678661
NIP: 1231173209
Konto: 66 1060 0076 0000 3200 0133 1036
Telefony: 503 069 502, 609733990
501511714, 509045180
fundacja@przytulpsa.pl
www.przytulpsa.pl

Piknik dla miłośników czworonogów

Zapraszamy serdecznie na Piknik organizowany pod patronatem SM „Służew nad Dolinką” Fundacji na Rzecz Zwierząt „Przytul Psa” oraz Służewskiego Domu Kultury.

Piknik odbędzie się przy ul. Bacha 20/22 w Amfiteatrze, w godz. 10⁰⁰-22⁰⁰ w dniu 30 maja 2009 r. (sobota). Wszystkich miłośników zwierząt, ich dzieci, oraz czworonożnych przyjaciół czeka wiele atrakcji. Szczegółowy program imprezy już wkrótce na www.przytulpsa.pl ◀